

II Księga Królewska

Rozdział 1

1. Po śmierci Achaba Moab zbuntował się przeciw Izraelowi. 2. Ochozjasz zaś wypadł przez kratę swej górnej komnaty w Samarii i chorował. Wysłał więc posłańców, mówiąc do nich: Idźcie, wywieście się u Beelzebuba, boga Ekronu, czy wyzdrowieję z tej mojej choroby. 3. Lecz anioł Pański powiedział do Eliasza z Tiszbe: Wstań, wyjdź naprzeciw posłańców króla Samarii i powiedz im: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że wy idziecie wywiadywać się u Beelzebuba, boga Ekronu? 4. Dlatego tak mówi Pan: Z łoża, do którego wszedłeś, już nie zejdziesz, ponieważ umrzesz na pewno! I odszedł Eliaz. 5. Kiedy posłańcy wrócili do Ochozjasza, rzekł do nich: Czemu już powróciliście? 6. Odpowiedzieli mu: Jakiś człowiek wyszedł naprzeciw nas i rzekł do nas: Idźcie, wróćcie do króla, który was wysłał, i powiedzcie mu: Tak mówi Pan: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że ty polecasz wywiadywać się u Beelzebuba, boga Ekronu? Dlatego z łoża, do którego wszedłeś, już nie zejdziesz, ponieważ umrzesz na pewno! 7. On zaś rzekł do nich: Jak wyglądał ten człowiek, który wyszedł wam naprzeciw i wypowiedział do was te słowa? 8. Odpowiedzieli mu: Był to człowiek w płaszczu z sierści, przepasany pasem skórzanym dokoła bioder. Wtedy zawołał: To Eliaz z Tiszbe! 9. Posłał zatem po niego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesiątką. Przyszedł on więc do Eliasza, gdy [ten] właśnie przebywał na szczycie góry, i powiedział do niego: Mężu Boży! Król ci nakazał: Zejdź! 10. Odpowiadając, Eliaz rzekł do pięćdziesiątnika: Jeżeli ja jestem mężem Bożym, niech spadnie ogień z nieba i pochłonie ciebie wraz z twoją pięćdziesiątką! I spadł ogień z nieba, i pochłonął go wraz z jego pięćdziesiątką. 11. Wtedy król powtórnie wysłał po niego innego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesiątką. Ten odezwał się i rzekł do niego: Mężu Boży! Tak mówi król: Zejdź natychmiast! 12. Odpowiadając, Eliaz rzekł do nich: Jeżeli ja jestem mężem Bożym, niech spadnie ogień z nieba i pochłonie ciebie wraz z twoją pięćdziesiątką! A ogień Boży spadł z nieba i pochłonął go wraz z jego pięćdziesiątką. 13. Wtedy król znowu wysłał trzeciego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesiątką. Gdy trzeci pięćdziesiątnik przyszedł, padł na kolana przed Elaszem i błagał go o miłosierdzie w tych słowach: Mężu Boży! Niech życie moje oraz życie tych sług twoich pięćdziesięciu drogie będzie w twoich oczach! 14. Oto ogień spadł z nieba i pochłonął obydwóch poprzednich pięćdziesiątników wraz z ich pięćdziesiątkami. Lecz teraz niech życie moje drogie będzie w twoich oczach! 15. Wtedy anioł Pański powiedział do Eliasza: Zejdź razem z nim, nie bój się go! Eliaz podniósł się i zszedł razem z nim do króla, 16. i powiedział do niego: Tak mówi Pan: Ponieważ wysłałeś posłańców, by wywiadywać się u Beelzebuba, boga Ekronu - czyż nie ma Boga w Izraelu, by szukać Jego wyroku? - przeto z łoża, do którego wszedłeś, już nie zejdziesz, ponieważ umrzesz na pewno! 17. Umarł więc król według wyroku Pańskiego, który Elasz oznajmił. A brat jego, Joram, został w jego miejsce królem w drugim roku [panowania] Jorama, syna Jozafata, króla judzkiego, bo [Ochozjasz] nie miał syna.

18. A czyż pozostałe czyny Ochozjasza, których dokonał, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela?

Rozdział 2

1. Kiedy Pan miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba, Eliazs szedł z Elizeuszem z Gilgal. **2.** Wtedy Eliazs rzekł do Elizeusza: Zostań, proszę, tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Betel. Elizeusz zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! Przyszli zatem do Betel. **3.** Wtedy synowie prorocy, którzy byli w Betel, wyszli do Elizeusza i powiedzieli do niego: Czy wiesz, że Pan dzisiaj uniesie twego pana w górę, ponad twą głowę? On zaś odrzekł: Również i ja to wiem. Zamilczcie! **4.** Wtedy powiedział do niego Eliazs: Elizeuszu! Zostań, proszę, tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jerycha. On zaś odrzekł: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! Weszli więc do Jerycha. **5.** Wtedy synowie prorocy, którzy byli w Jerychu, przybliżyli się do Elizeusza i powiedzieli do niego: Czy wiesz, że Pan dzisiaj uniesie twego pana w górę, ponad twą głowę? On zaś odpowiedział: Również i ja to wiem. Zamilczcie! **6.** Wtedy rzekł Eliazs do niego: Zostań, proszę, tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jordanu. Elizeusz zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! I szli dalej razem. **7.** A pięćdziesięciu spośród synów prorockich poszło i stanęło z przeciwka, w oddali, podczas gdy oni obydwoj przystanęli nad Jordanem. **8.** Wtedy Eliazs zdjął swój płaszcz, zwinął go i uderzył w wody, tak iż się rozdzieliły w obydwie strony. A oni we dwóch przeszli po suchym łożysku. **9.** Kiedy zaś przeszli, Eliazs rzekł do Elizeusza: Żądaj, co mam ci uczynić, zanim wzięty będę od ciebie. Elizeusz zaś powiedział: Niechby - proszę - dwie części twego ducha przeszły na mnie! **10.** On zaś odrzekł: Trudnej rzeczy zażądałeś. Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeśli zaś nie ujrzysz, nie spełni się. **11.** Podczas gdy oni szli i rozmawiali, oto [zjawił się] wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obydwoh; a Eliazs wśród wichru wstąpił do niebios. **12.** Elizeusz zaś patrzył i wołał: Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego jeźdźce. I już go więcej nie ujrział. Ujawszy następnie swoje szaty, Elizeusz rozdarł je na dwie części **13.** i podniósł płaszcz Eliasza, który spadł od niego z góry. Wrócił i stanął nad brzegiem Jordanu. **14.** I wziął płaszcz Eliasza, który spadł od niego z góry, i uderzył w wody. Wtedy rzekł: Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza? I uderzył w wody, a one rozdzieliły się na obydwie strony. Elizeusz zaś przeszedł [środkiem]. **15.** Synowie prorocy, którzy byli w Jerychu, ujrzeli go z przeciwka i oświadczyli: Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu. Wyszli zatem naprzeciw niego, oddali mu pokłon do ziemi **16.** i powiedzieli do niego: Oto wśród twoich sług jest pięćdziesięciu dzielnych ludzi. Niechaj pójdą i poszukają pana twojego, czy go nie unióś Duch Pański i nie spuścił na jakąś górę lub na jakąś dolinę. Lecz on odpowiedział: Nie posyłajcie! **17.** A gdy nalegali na niego zbyt mocno, powiedział: Poślijcie! Posłali więc pięćdziesięciu mężów, którzy szukali Eliasza trzy dni i nie znaleźli go. **18.** Skoro wrócili do niego, gdy przebywał w Jerychu, rzekł do nich: Czyż wam nie powiedziałem: Nie chodźcie? **19.** Mieszkańcy miasta mówili do Elizeusza: Popatrz! Położenie miasta

jest miłe, jak sam, panie mój, widzisz, lecz woda jest niezdrowa, a ziemia nie daje plonów. **20.** On zaś rzekł: Przynieście mi nową misę i włożcie w nią soli! I przynieśli mu. **21.** Wtedy podszedł do źródła wody, wrzucił w nie sól i powiedział: Tak mówi Pan: Uzdrawiam te wody, już odtąd nie wyjdą stąd ani śmierć, ani niepłodność. **22.** Wody więc zostały uzdrowione aż po dzień dzisiejszy - według słowa, które wypowiedział Elizeusz. **23.** Stamtąd poszedł do Betel. Kiedy zaś postępował drogą, mali chłopcy wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego szyderczo, mówiąc do niego: Chodź no, łysku! Chodź no, łysku! **24.** On zaś odwrócił się, spojrzał na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdzieści dwoje dzieci. **25.** Stamtąd Elizeusz poszedł na górę Karmel, skąd udał się do Samarii.

Rozdział 3

1. Joram, syn Achaba, objął władzę nad Izraelem w Samarii w osiemnastym roku [panowania] Jozafata, króla judzkiego, i królował dwanaście lat. **2.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, jednakże nie tak bardzo, jak jego ojciec i jego matka, ponieważ usunął stelę Baala, którą sporządził jego ojciec. **3.** Przyłgął jednak do grzechu, do którego doprowadził Izraela Jeroboam, syn Nebata, i nie zerwał z nim. **4.** Mesza, król Moabu, był hodowcą trzód i dostarczał królowi izraelskiemu sto tysięcy owiec i wełnę ze stu tysięcy baranów. **5.** Lecz po śmierci Achaba król Moabu zbuntował się przeciwko królowi izraelskiemu. **6.** W tym samym czasie król Joram wyszedł z Samarii i dokonywał przeglądu całego Izraela. **7.** Podróżując, polecił oświadczyć Jozafatowi, królowi judzkiemu: Król Moabu zbuntował się przeciwko mnie. Czy zechcesz wyruszyć ze mną na wojnę przeciw Moabowi? Odpowiedział: Wyruszę; ja tak, jak i ty, lud mój, jak i twój lud, konie moje, jak i twoje konie. **8.** A on jeszcze zapytał: Którą drogą wyruszymy? Odpowiedział: Drogą przez pustynię Edomu. **9.** Zatem wyruszyli w drogę: król izraelski, król judzki i król Edomu. Kiedy zaś krążyli po drogach siedem dni, zabrakło wody dla wojska obozującego i dla bydła, które szło za nimi. **10.** Wtedy król izraelski zawołał: Biada! Albowiem Pan zwołał tych trzech królów, by ich wydać w ręce Moabu. **11.** Jozafat zaś odrzekł: Czy tu nie ma proroka Pańskiego, byśmy przez niego mogli zapytać się Pana? Odpowiedział jeden ze sług króla izraelskiego: Jest tu Elizeusz, syn Szafata, który polewał wodą ręce Eliasza. **12.** Jozafat zaś powiedział: Jest z nim słowo Pańskie. Więc król izraelski, Jozafat, i król Edomu poszli do niego. **13.** Elizeusz zaś rzekł do króla izraelskiego: Cóż mi do ciebie, a tobie do mnie? Idź do proroków ojca twego i do proroków twojej matki! Odpowiedział mu król Izraela: Nie! Czyż Pan zwołał tych trzech królów, aby ich wydać w ręce Moabu? **14.** Elizeusz odrzekł: Na życie Pana Zastępów, przed którego obliczem stoję! Gdybym nie miał względu na Jozafata, króla judzkiego, to ani bym na ciebie nie zważał, ani bym na ciebie nie spojrzał. **15.** Teraz jednak przyprowadźcie mi harfiarza. Kiedy zaś harfiarz grał na strunach, spoczęła na Elizeuszu ręka Pańska **16.** i powiedział: Tak mówi Pan: Wykopcie w tym wąwozie rów przy rowie. **17.** Bo tak mówi Pan: Nie zobaczycie wiatru, nie zobaczycie deszczu, a przecież wąwóz ten napełni się wodą i pić

będziecie wy, wasze stada i wasze bydło. **18.** Lecz jeszcze tego jest mało w oczach Pana, ponieważ wyda On Moab w wasze ręce. **19.** Zburzycie wszystkie miasta obwarowane i wszystkie znaczniejsze miasta. Wytniecie wszystkie drzewa użyteczne. Zasypiecie wszystkie źródła wód. Wszystkie zaś pola uprawne spustoszycie, narzucając kamieni. **20.** Rano więc - w porze składania ofiar pokarmowych - oto napłynęła woda drogą od strony Edomu, tak iż okolica wypełniła się wodą. **21.** Skoro wszyscy Moabici dowiedzieli się, że królowie wyruszyli, aby stoczyć z nimi bitwę, zwołali wszystkich zdolnych do noszenia broni i stanęli na granicy. **22.** Kiedy rano wstali, a słońce rozbłysło nad wodami, Moabici ujrzeli z oddali wodę czerwoną jak krew. **23.** Powiedzieli więc: To krew! Z pewnością królowie powycinali się nawzajem, uderzywszy jeden na drugiego. A teraz, Moabie - po łupy! **24.** Kiedy przyszli pod obóz Izraela, Izraelici powstali i uderzyli na Moabitów, tak iż ci przed nimi rzucili się do ucieczki. Oni zaś szli naprzód i bili Moabitów. **25.** Burzyli miasta. Każdy rzucał kamienie na wszelkie pola uprawne, aby je nimi pokryć. Zasypywali wszystkie źródła wody. Wycinali wszelkie drzewa użyteczne. Wreszcie pozostało tylko Kir-Chareszet. Osaczyli je procarze i rzucali w nie kamieniami. **26.** Kiedy król Moabu ujrzał, że nie może sprostać bitwie, wziął ze sobą siedmuset mężów dobywających miecza, aby przebić się do króla Edomu, lecz nie zdołał. **27.** Wtedy wziął swego syna pierworodnego, który miał po nim panować, i złożył go jako ofiarę całopalną na murze. Wówczas wielki gniew nastał u Izraela, tak iż odeszli od niego i wrócili do swojego kraju.

Rozdział 4

1. Pewna kobieta spośród żon synów prorockich zawołała do Elizeusza tymi słowami: Twój sługa, a mój mąż, umarł. A ty wiesz, że twój sługa bał się Pana. Lecz lichwiarz przyszedł, aby zabrać sobie dwoje moich dzieci na niewolników. **2.** Elizeusz zaś rzekł do niej: Co mógłbym uczynić dla ciebie? Wskaż mi, co posiadasz w mieszkaniu? Odpowiedziała: Służebnica twoja nie posiada niczego w mieszkaniu prócz oliwy, którą bym się mogła namaścić. **3.** On zaś rzekł: Idź, pożycz sobie z zewnątrz naczynia od wszystkich twoich sąsiadów, naczynia puste, i to niemało. **4.** Następnie wrócisz, zamkniesz drzwi za sobą i za synami i będziesz nalewała do tych wszystkich naczyń, a wypełnione odstawisz. **5.** Odeszła więc od niego. Następnie zamknęła drzwi za sobą i za swoimi synami. Ci jej donosili naczynia, a ona nalewała. **6.** Kiedy naczynia się napełniły, rzekła do swego syna: Przynieś mi jeszcze naczynie! Odpowiedział jej: Już nie ma naczyń. Wtedy oliwa przestała płynąć. **7.** Poszła więc kobieta oznajmić mężowi Bożemu, który powiedział: Idź, sprzedaj oliwę, zwróć twój dług, z reszty zaś żyj ty i twoi synowie! **8.** Pewnego dnia Elizeusz przechodził przez Szunem. Była tam kobieta bogata, która zawsze nakłaniała go do spożycia posiłku. Ilekroć więc przechodził, udawał się tam, by spożyć posiłek. **9.** Powiedziała ona do swego męża: Oto jestem przekonana, że świętym mężem Bożym jest ten, który ciągle do nas przychodzi. **10.** Przygotujmy mały pokój na górze, obmurowany, i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i lampę. Kiedy przyjdzie do nas, to tam się uda. **11.** Gdy więc pewnego dnia Elizeusz tam przyszedł, udał

się na górę i tam ułożył się do snu. **12.** I powiedział do Gechaziego, swojego sługi: Zawołaj tę Szunemitkę! Zawołał ją i stanęła przed nim. **13.** Rzekł do niego: Proszę, powiedz jej: Oto podjęłaś dla nas te wszystkie starania. Co można uczynić dla ciebie? Czy może przemówić słowo za tobą do króla lub do dowódcy wojska? Odpowiedziała: Ja mieszkam pośród swego ludu. **14.** Mówił dalej: Co więc można uczynić dla niej? Odpowiedział Gechazi: Niestety, ona nie ma syna, a mąż jej jest stary. **15.** Rzekł więc: Zawołaj ją! Zawołał ją i stanęła przed wejściem. **16.** I powiedział: O tej porze za rok będziesz pieściła syna. Odpowiedziała: Ach, mężu Boży, panie mój! Nie oszukuj służebnicy twojej! **17.** Potem kobieta poczęła i urodziła syna o tej samej porze, po roku, jak jej zapowiedział Elizeusz. **18.** Chłopiec dorastał. Pewnego dnia wyszedł do swego ojca, do żniwiarzy, **19.** i odezwał się do ojca: Moja głowa! Moja głowa! On zaś rozkazał słudze: Zabierz go do matki! **20.** Zabrał go i zaprowadził do jego matki. Pozostał on na jej kolanach aż do południa i umarł. **21.** Wtedy weszła ona i położyła go na łóżku męża Bożego, zamknęła za sobą drzwi i wyszła. **22.** Zawołała swego męża, mówiąc: Przyślij mi, proszę, jednego ze sług z jedną oślicą. Pobiegnę do męża Bożego i wrócę. **23.** Odpowiedział: Czemu wyruszasz do niego dzisiaj? Nie ma ani nowiu, ani szabatu. Odrzekła: Bądź spokojny! **24.** Osiodłała oślicę i rzekła do sługi swego: Prowadź, ruszaj! Nie zatrzymuj mnie w drodze, aż ci rozkażę. **25.** Wyruszyła i dotarła do męża Bożego na górze Karmel. Kiedy mąż Boży ujrzał ją z daleka, rzekł do sługi swego, Gechaziego: Oto owa Szunemitka. **26.** Teraz więc biegnij, proszę, jej na spotkanie i zapytaj ją: Czy dobrze się miewasz? Czy dobrze się miewa twój mąż? Czy dobrze się miewa twoje dziecko? Odpowiedziała: Dobrze. **27.** Kiedy przyszła do męża Bożego na górę, ujęła go za nogi. A Gechazi przybliżył się, żeby ją odsunąć. Lecz mąż Boży powiedział: Zostaw ją, bo dusza jej w smutku pogrążona, a Pan zakrył to przede mną i nie oznajmił mi. **28.** Ona zaś rzekła: Czy ja prosiłam pana mojego o syna? Czyż nie powiedziałam: Nie oszukuj mnie? **29.** Wtedy [Elizeusz] powiedział Gechaziemu: Przepasz biodra, weź laskę moją w dłoń, a idź! Jeżeli spotkasz kogoś, nie pozdrawiaj go; a jeżeli ktoś ciebie pozdrowi, nie odpowiadaj mu. I położysz laskę moją na chłopcu. **30.** Lecz matka chłopca rzekła: Na życie Pana i na twoje życie: Nie opuszczę cię! Wtedy Elizeusz wstał i poszedł za nią. **31.** Gechazi zaś wyprzedził ich i położył laskę na chłopcu, lecz nie było ani głosu, ani znaku życia. Gechazi więc wrócił do niego i oznajmił mu, mówiąc: Chłopiec się nie obudził. **32.** Elizeusz wszedł do domu, a oto na jego łóżku chłopiec leżał martwy. **33.** Wszedł, zamknął drzwi za sobą i za nim i modlił się do Pana. **34.** Następnie wszedł [na łóżko], rozciągnął się na dziecku, przyłożył twarz swoją do jego twarzy, oczy swoje do jego oczu, dłonie swoje do jego dłoni - i pochylony nad nim pozostawał tak, aż się rozgrzało ciało chłopca. **35.** Znowu chodził po domu tam i z powrotem. Potem wszedł [na łóżko] i pochylił się nad nim. Wtedy chłopiec kichnął siedem razy i otworzył oczy. **36.** On zaś zawołał Gechaziego, mówiąc: Zawołaj tę Szunemitkę! Kiedy ją zawołał, a przyszła do niego, powiedział: Zabierz twojego syna! **37.** Weszła, upadła do jego stóp i oddała mu pokłon aż do ziemi, następnie zabrała swojego syna i odeszła. **38.** Elizeusz wrócił do Gilgal. A głód był w kraju. Gdy synowie prorocy siedzieli przed nim, rzekł do sługi swego: Nastaw wielki kocioł i ugotuj polewkę dla synów

prorockich. **39.** Jeden zaś wyszedł na pole, aby nazbierać jarzyn. Znalazł dziką roślinę i narwał z niej pęczki dzikich kolokwint, napęlniając nimi swój płaszcz. Wrócił i nakroił ich do kotła z polewką, bo ich nie znano. **40.** Następnie podał ludziom do spożycia. Gdy tylko skosztowali polewki, krzyknęli: Śmierć jest w kotle, mężu Boży! i nie mogli jeść. **41.** On zaś powiedział: Przynieście więc mąki! I wysypał ją do kotła, mówiąc: Nalej ludziom i niech jedzą! I już nie było nic szkodliwego w kotle. **42.** Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza, przynosząc mężowi Bożemu chleb z pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i świeże zboże w worku. On zaś rozkazał: Podaj ludziom i niech jedzą! **43.** Lecz sługa jego odrzekł: Jakże to rozdzielę między stu ludzi? A on odpowiedział: Podaj ludziom i niech jedzą, bo tak mówi Pan: Nasycą się i pozostawią resztki. **44.** Położył więc to przed nimi, a ci jedli i pozostawili resztki - według słowa Pańskiego.

Rozdział 5

1. Naaman, wódz wojska króla Aramu, miał wielkie znaczenie u swego pana i doznawał względów, ponieważ przez niego Pan spowodował ocalenie Aramejczyków. Lecz ten człowiek - dzielny wojownik - był trędowaty. **2.** Aramejczycy podczas napadu łupieskiego uprowadzili z ziemi Izraela młodą dziewczynę, którą przeznaczono do usług żonie Naamana. **3.** Ona rzekła do swojej pani: O, gdyby pan mój udał się do proroka, który jest w Samarii! Ten by go wówczas uwolnił od trądu. **4.** Naaman więc poszedł oznajmić to swojemu panu, powtarzając słowa dziewczyny, która pochodziła z kraju Izraela. **5.** A król Aramu odpowiedział: Ruszaj w drogę! A ja pošlę list do króla izraelskiego. Wyruszył więc, zabierając ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy syklów złota i dziesięć ubrań na zmianę. **6.** I przedłożył królowi izraelskiemu list następującej treści: Z chwilą gdy dojdzie do ciebie ten list, [wiedz], iż posyłam do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uwolnił od trądu. **7.** Kiedy przeczytano list królowi izraelskiemu, rozdarł swoje szaty i powiedział: Czy ja jestem Bogiem, żebym mógł uśmiercać i ożywiać? Bo ten poleca mi uwolnić człowieka od trądu! Tylko dobrze zastanówcie się i rozważcie, czy on nie szuka zaczepki ze mną? **8.** Lecz kiedy Elizeusz, mąż Boży, dowiedział się, iż król izraelski rozdarł swoje szaty, polecił powiedzieć królowi: Czemu rozdarłeś szaty? Niech on przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu. **9.** Więc Naaman przyjechał swymi końmi i swoim powozem i stanął przed drzwiami domu Elizeusza. **10.** Elizeusz zaś kazał mu przez posłańca powiedzieć: Idź, obmyj się siedem razy w Jordanie, a ciało twoje będzie takie jak poprzednio i staniesz się czysty! **11.** Rozgniewał się Naaman i odszedł ze słowami: Przecież myślałem sobie: Na pewno wyjdzie, stanie, następnie wezwie imienia Pana, Boga swego, poruszy ręką nad miejscem [chorym] i odejmie trąd. **12.** Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czyż nie mogłem się w nich wykapać i być oczyszczonym? Pelen gniewu zawrócił, by odejść. **13.** Lecz słudzy jego przybliżyli się i przemówili do niego tymi słowami: Mój ojczy, gdyby prorok kazał ci spełnić coś trudnego, czy byś nie wykonał? O ileż więc bardziej, jeśli ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty. **14.** Odszedł więc Naaman i zanurzył się

siedem razy w Jordanie, według słowa męża Bożego, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego chłopca i został oczyszczony. **15.** Wtedy wrócił do męża Bożego z całym orszakiem, wszedł i stanął przed nim, mówiąc: Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem! A teraz zechciej przyjąć dar od twego sługi! **16.** On zaś odpowiedział: Na życie Pana, przed którego obliczem stoję nie wezmę! Tamten nalegał na niego, aby przyjął, lecz on odmówił. **17.** Wtedy Naaman rzekł: Jeśli już nie [chcesz], to niech dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile para mułów unieść może, ponieważ odtąd twój sługa nie będzie składał ofiary całopalnej ani ofiary krwawej innym bogom, jak tylko Panu. **18.** To jedynie niech Pan Bóg tylko przebaczy twemu słudze: kiedy pan mój wchodzi do świątyni Rimmona, aby tam oddać pokłon, opiera się na moim ramieniu - wtedy i ja muszę oddać pokłon w świątyni Rimmona. Gdy więc będę oddawał pokłon w świątyni Rimmona, tę tylko czynność niech Pan Bóg przebaczy twemu słudze! **19.** Elizeusz odpowiedział mu: Idź w pokoju! Kiedy odszedł od niego szmat drogi, **20.** Gechazi, sługa Elizeusza, męża Bożego, powiedział sobie: Oto mój pan oszczędził tego Aramejczyka, Naamana, nie przyjmując od niego rzeczy, które przyniósł. Na życie Pana - pobiegnę za nim i wezmę od niego cokolwiek. **21.** I pobiegł Gechazi za Naamanem. Kiedy Naaman ujrzał, że biegnie za nim, zeskoczył z wozu na jego spotkanie i powiedział: Czy [wszystko] idzie dobrze? **22.** Odpowiedział: Dobrze. Pan mój polecił mi powiedzieć: Teraz oto przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Efraima, synowie prorocy. Daj mi, proszę, jeden talent srebra i dwa ubrania na zmianę. **23.** Odpowiedział Naaman: Racz przyjąć dwa talenty. Nalegał na niego, zawiązał dwa talenty srebra w dwóch workach, do tego dwa ubrania na zmianę, i wręczył dwom swoim sługom, którzy to nieśli przed nim. **24.** Kiedy przyszedł do Ofelu, Gechazi odebrał te rzeczy z ich rąk i złożył w domu. Następnie odprawił mężów, którzy odeszli. **25.** Sam zaś poszedł i stawiał się przed swoim panem, a Elizeusz zapytał go: Skąd ty idziesz, Gechazi? Odparł: Sługa twój nigdzie nie chodził. **26.** Lecz on powiedział do niego: Nie, serce moje ci towarzyszyło, kiedy ktoś odwrócił się na wozie swoim na twoje spotkanie. Czy teraz jest czas brać srebro, aby nabywać ubrania, drzewa oliwne, winnice, drobne i większe bydło, niewolników i niewolnice? **27.** A trąd Naamana przylgnie do ciebie i do twojego potomstwa na zawsze. Gechazi więc oddalił się od niego biały jak śnieg od trądu.

Rozdział 6

1. Synowie prorocy powiedzieli do Elizeusza: Oto miejsce, w którym z tobą mieszkamy, jest za ciasne dla nas. **2.** Chcemy iść nad Jordan, i niech każdy stamtąd weźmie jedną belkę, abyśmy urządzili sobie schronienie, gdzie moglibyśmy zamieszkać! Odpowiedział: Idźcie! **3.** Ktoś odezwał się: Racz, proszę, iść razem ze sługami twoimi. Odpowiedział: Pójdę, **4.** i poszedł z nimi. Przyszedłszy nad Jordan, ścinali drzewa. **5.** Wówczas jednemu przy ścinaniu pnia siekiera wpadła do wody i on zawołał: Ach, panie! i to jeszcze pożyczona. **6.** Lecz mąż Boży zapytał: Gdzie wpadła? On zaś wskazał mu miejsce. Wtedy odłupał kawał drewna, wrzucił tam i sprawił, że siekiera wypłynęła. **7.** I powiedział: Wyjmij [ją] sobie! On zaś

wyciągnąwszy rękę, chwycił ją. **8.** Król Aramu wojował z Izraelem. Odbył naradę ze swoimi sługami, oświadczając, że chce rozbić obóz w określonym miejscu. **9.** Wtedy mąż Boży polecił powiedzieć królowi izraelskiemu: Strzeż się przechodzić przez owo miejsce, bo tamtędy schodzą Aramejczycy. **10.** Król izraelski posyłał [zwiadowcę] na to miejsce, które mąż Boży wskazywał mu wyraźnie, by tam był na czatach, i to wielokrotnie. **11.** Przeraziło się serce króla Aramu z tego powodu. Zwołał więc sługi swoje i zapytał ich: Czemu nie wskazujecie mi, kto zdradza nas przed królem izraelskim? **12.** Odpowiedział mu jeden ze sług jego: Nie jest tak, panie mój, królu! To Elizeusz, który jest prorokiem w Izraelu, oznajmia królowi izraelskiemu słowa, które ty wymawiasz w swoim pokoju sypialnym. **13.** Król zaś powiedział: Idźcie i zobaczcie, gdzie on się znajduje, a każę go ująć. Doniesiono mu: Oto jest w Dotan. **14.** Wtedy wysłał tam konie, rydwany i silny oddział wojska. Wyruszyli w nocy i otoczyli miasto. **15.** Kiedy sługa męża Bożego wstał rano i wyszedł, oto wojsko razem z końmi i rydwanami otaczało miasto. Wtedy sługa jego powiedział do niego: Ach, panie! Co zrobimy? **16.** Odpowiedział: Nie lękaj się, bo liczniejsi są ci, co są z nami, aniżeli ci, którzy są z nimi. **17.** Potem Elizeusz modlił się tymi słowami: Panie! Racz otworzyć jego oczy, aby widział. Pan otworzył oczy sługi, a on zobaczył: oto góra pełna była ognistych rumaków i rydwanów otaczających Elizeusza. **18.** Kiedy [Aramejczycy] schodzili do niego, Elizeusz modlił się do Pana tymi słowami: Dotknij, proszę, tych ludzi ślepotą! I dotknął ich Pan ślepotą, zgodnie z prośbą Elizeusza. **19.** Wtedy Elizeusz odezwał się do nich: To nie ta droga, to nie to miasto. Chodźcie za mną, a zaprowadzę was do człowieka, którego szukacie. I zaprowadził ich do Samarii. **20.** Kiedy weszli do Samarii, Elizeusz powiedział: Panie! Otwórz im oczy, aby widzieli. Pan otworzył im oczy i zobaczyli, że są właśnie pośrodku Samarii. **21.** Gdy tylko król izraelski ujrzał ich, powiedział do Elizeusza: Czy mam ich zabić, mój ojczy? **22.** Odpowiedział: Nie zabijaj! Czy zabijasz tych, których pojmałeś swoim mieczem i swoim łukiem? Daj im chleba i wody, aby jedli i pili, a następnie wrócili do swego pana. **23.** Wtedy [król] zgotował im wielką ucztę. Kiedy się najedli i napili, odprawił ich, i odeszli do swojego pana. Odtąd już oddziały aramejskie nie robiły wypadów do kraju Izraela. **24.** Potem Ben-Hadad, król Aramu, ściągnął całe wojsko, wyruszył i oblegał Samarię. **25.** Powstał zatem wielki głód w Samarii. Bo oto nieprzyjaciele oblegali ją, tak iż głowa osła kosztowała osiemdziesiąt srebrnych syklów, a ćwiartka kaba dzikiej cebuli - pięć syklów srebra. **26.** Kiedy król izraelski przechodził po murze, pewna kobieta zawołała do niego: Wspomóż mnie, panie mój, królu! **27.** Odpowiedział: Pan ciebie nie wspomaga, z czego ja mam ciebie wspomóc? Czy z klepiska lub z tłoczni? **28.** Następnie król rzekł do niej: Co ci jest? Odpowiedziała: Ta oto kobieta powiedziała mi: Daj twojego syna, a zjemy go dzisiaj, mojego zaś syna zjemy jutro. **29.** Ugotowałyśmy więc mojego syna i zjadłyśmy go. Następnego dnia powiedziałam do niej: Daj twego syna, żebyśmy go zjadły, lecz ona ukryła swojego syna. **30.** Kiedy król usłyszał słowa kobiety, rozdarł swoje szaty. Gdy zaś przechadzał się po murze, lud widział, że pod spodem nosił wór na swoim ciele. **31.** Oświadczył wtedy: To niech mi uczyni Bóg i tamto dorzuci, jeżeli głowa Elizeusza, syna Szafata, ostanie się na nim dzisiaj! **32.** Kiedy

Elizeusz przebywał w swoim domu, a starszyzna siedziała razem z nim, król wysłał przed sobą człowieka. Lecz zanim posłaniec wszedł do Elizeusza, ten odezwał się do starszyzny: Czy widzicie, że ten syn zabójcy posłał człowieka po moją głowę? Uważajcie! W chwili gdy posłaniec będzie wchodził, zamknijcie drzwi i powstrzymajcie go nimi. Czyż za nim nie słyhać odgłosów kroków jego pana?

33. Gdy jeszcze rozmawiał z nimi, oto król przystąpił do niego i powiedział: Patrz! To nieszczęście pochodzi od Pana. Dlaczego mam jeszcze nadzieję pokładać w Panu?

Rozdział 7

1. Elizeusz zaś odpowiedział: Posłuchajcie słowa Pańskiego! Tak mówi Pan: Jutro o tej samej porze jedna sea najczystszej mąki będzie za jednego sykla, dwie sea jęczmienia też za jednego sykla - w bramie Samarii. **2.** W odpowiedzi na to tarczownik, na którego ramieniu król się wspierał, rzekł do męża Bożego: Chociażby nawet Pan zrobił okna w niebiosach, czy mogłoby się spełnić to słowo? Odpowiedział [Elizeusz]: Ty ujrzysz to na własne oczy, lecz jeść z tego nie będziesz! **3.** Czterech trędowatych znajdowało się u wejścia do bramy. Jeden do drugiego powiedział: Po co tutaj siedzimy, aż pomrzemy? **4.** Jeżeli powiemy: Chodźmy do miasta, a w mieście panuje głód, to tam umrzemy. A teraz - szybko - zbiegnijmy do obozu aramejskiego. Jeżeli nas pozostawią przy życiu, to będziemy żyli. Jeżeli zaś nas zabiją, to umrzemy. **5.** Powstali zatem o zmierzchu, aby wejść do obozu aramejskiego. Dotarli aż do krańca obozu aramejskiego: a oto nie było tam nikogo. **6.** Pan bowiem sprawił, że w obozie aramejskim usłyszano turkot rydwanów, tętent koni i wrzawę ogromnego wojska, tak iż mówili, jeden do drugiego: Oto król izraelski najął przeciwko nam królów chittyckich i królów egipskich, aby ruszyli przeciwko nam. **7.** Powstali więc [Aramejczycy] i uciekli o zmierzchu, zostawiając swoje namioty, swoje konie, swoje osły, obóz jak stał i uciekli, aby ratować życie. **8.** Owi trędowaci zaś dotarli aż do krańca obozu, weszli do jakiegoś namiotu, jedli i pili. Następnie wynieśli stamtąd srebro, złoto i ubrania, które poszli ukryć. Potem wrócili, weszli do innego namiotu, wynieśli stamtąd łup, który poszli ukryć. **9.** Wtedy powiedział jeden do drugiego: Nie postępujemy właściwie. Dzień dzisiejszy jest dniem radosnej nowiny, a my milczymy. Jeżeli będziemy zwlekali aż do brzasku porannego, to spotka nas kara. Dalej, chodźmy teraz i zanieśmy wieść do pałacu królewskiego. **10.** Poszli tam, zawołali na strażę miasta i oznajmili im: Weszliśmy do obozu aramejskiego, lecz nie ma tam nikogo, nawet nie słyhać żadnego głosu ludzkiego, tylko konie na uwięzi, osły na uwięzi i namioty, jak stały. **11.** Strażnicy, nawołując się, zanieśli wieść do wnętrza pałacu królewskiego. **12.** Król wstał w nocy i powiedział do sług swoich: Chcę wam wyjaśnić, co knują Aramejczycy przeciwko nam. Wiedzą, że głodujemy. Dlatego wyszli z obozu, aby się ukryć na polu, mówiąc: Kiedy wyjdą z miasta, pochwycimy ich żywcem i wtargniemy do miasta. **13.** Jeden ze sług jego odpowiedział: Niech wezmą pięć pozostałych koni; z tymi, które tutaj pozostały żywe, będzie tak, jak z całym mnóstwem Izraela, które ginie, pošlijmy, a zobaczymy. **14.** Wzięto więc dwa rydwany z końmi, które król wysłał za wojskiem aramejskim, polecając: Jedźcie i zbadajcie! **15.** Ruszyli za nimi aż

do Jordanu. Oto cała droga pełna była szat i broni, które Aramejczycy porzucili podczas swej ucieczki. Posłańcy wrócili i powiadomili króla. **16.** Wówczas lud wyszedł i złupił obóz aramejski. Wtedy jedna sea najczystszej mąki kosztowała jednego sykla, dwie sea jęczmienia też jednego sykla - według słowa Pańskiego. **17.** Król rozkazał, żeby tarczownik, na którego ramieniu się wspierał, sprawował nadzór w bramie. Lecz tłum zadeptał go w bramie na śmierć, tak jak przepowiedział mąż Boży, który mówił w chwili przyjścia króla do niego. **18.** Kiedy bowiem mąż Boży powiedział do króla: Jutro o tej samej porze dwie sea jęczmienia będą za jednego sykla, a jedna sea najczystszej mąki za jednego sykla - w bramie Samarii, **19.** wówczas tarczownik odpowiedział mężowi Bożemu: Chociażby nawet Pan zrobił okna w niebiosach, czy mogłoby się spełnić to słowo? On zaś rzekł: Ty ujrzysz to na własne oczy, lecz jeść z tego nie będziesz. **20.** I tak się z nim stało. Zadeptał go bowiem tłum w bramie na śmierć.

Rozdział 8

1. Elizeusz powiedział do kobiety, której syna wskrzesił: Wstań, idź razem z twoją rodziną, zamieszkać na obczyźnie - tam, gdzie będziesz mogła - ponieważ Pan sprowadził głód. Idzie on już na kraj na okres siedmiu lat. **2.** Kobieta wstała i spełniła to, co powiedział mąż Boży. Poszła ona razem ze swoją rodziną i żyła na obczyźnie w kraju Filistynów przez siedem lat. **3.** Po upływie siedmiu lat kobieta wróciła z kraju Filistynów i udała się do króla, błagając o zwrot jej domu i jej pola. **4.** Król zaś - w czasie rozmowy z Gechazim, sługą męża Bożego - powiedział: Opowiedz mi wszystkie wielkie dzieła, których dokonał Elizeusz. **5.** Podczas gdy Gechazi opowiadał królowi, jak prorok wskrzesił zmarłego, właśnie nadeszła kobieta, której syna wskrzesił, i odwołała się do króla w sprawie domu i pola. Wtedy Gechazi powiedział: Panie mój, królu, oto kobieta i oto jej syn, którego wskrzesił Elizeusz. **6.** Król wypytał kobietę, a ona mu opowiedziała. Wtedy król przydzielił jej jednego dworzanina, nakazując: Przywróć jej całą posiadłość oraz wszystkie dochody z pola od dnia, odkąd opuściła kraj, aż do dzisiaj. **7.** Elizeusz przyszedł do Damaszku. Kiedy Ben-Hadad, król Aramu, chorował, oznajmiono mu: Mąż Boży przyszedł aż tutaj. **8.** Wtedy król powiedział do Chazaela: Weź dar ze sobą, idź na spotkanie męża Bożego i przez niego wypytaj się Pana, czy wyzdrowieję z tej choroby. **9.** Wyszedł więc Chazael mu na spotkanie, wziął ze sobą dary i wszelkie kosztowności z Damaszku, obładowując czterdzieści wielbłądów. Przyszedł i stanął przed nim, mówiąc: Twój syn, Ben-Hadad, król Aramu, posłał mnie do ciebie z pytaniem: Czy wyzdrowieję z tej choroby? **10.** Odpowiedział mu Elizeusz: Idź i powiedz mu: Będziesz żył na pewno. Lecz Pan objawił mi, że na pewno on umrze. **11.** Następnie stężała mu twarz, zmieszał się mocno i zapłakał mąż Boży. **12.** A Chazael zapytał: Dlaczego pan mój płacze? Odpowiedział: Ponieważ wiem, co złego uczynisz synom Izraela: ich warownie zniszczysz ogniem, kwiat ich wojowników pozabijasz, ich drobne dzieci roztrzaskasz, a ich brzemennym kobietom będziesz rozpruwał łona. **13.** Wtedy Chazael zawołał: Czymże jest twój sługa, ten pies, żeby miał wykonać tę wielką zapowiedź? Elizeusz odpowiedział: Pan objawił mi, że będziesz królem Aramu. **14.** Oddalił się więc Chazael od Elizeusza

i poszedł do swego pana, który go zapytał: Co ci zapowiedział Elizeusz? A on odrzekł: Zapowiedział mi, że na pewno będziesz żył. **15.** Następnego dnia Chazael wziął nakrycie, zamoczył w wodzie i rozciągnął na jego twarzy, tak iż on umarł. Chazael zaś w jego miejsce został królem. **16.** W piątym roku [panowania] Jorama, syna Achaba, króla izraelskiego, a Jozafat był królem Judy, Joram, syn Jozafata, został królem judzkim. **17.** W chwili objęcia rządów miał trzydzieści dwa lata i królował osiem lat w Jerozolimie. **18.** Kroczył on drogą królów izraelskich, podobnie jak czynił ród Achaba, ponieważ córka Achaba była jego żoną. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana. **19.** Jednakże Pan nie chciał zniszczyć Judy ze względu na swego sługę, Dawida, tak jak mu obiecał, iż da mu przed sobą płomyk na zawsze. **20.** Za jego czasów Edom wyrwał się spod władzy Judy i wybrał sobie króla. **21.** Wtedy Joram ze wszystkimi rydwanami przeszedł do Sair. Kiedy powstał w nocy [do natarcia], przebił się przez Edomitów, którzy okrążyli jego oraz dowódców rydwanów. Lud zaś uciekł do swoich namiotów. **22.** Edom zatem wyrwał się spod władzy Judy aż do dnia dzisiejszego. W tym samym czasie wyrwała się także Libna. **23.** A czyż pozostałe dzieje Jorama i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **24.** I spoczął Joram ze swymi przodkami, i pochowano go obok przodków w Mieście Dawidowym, syn zaś jego, Ochozjasz, został w jego miejsce królem. **25.** W dwunastym roku [panowania] Jorama, syna Achaba, króla Izraela - Ochozjasz, syn Jorama, został królem Judy. **26.** W chwili objęcia władzy Ochozjasz miał dwadzieścia dwa lata i królował jeden rok w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Atalia i była córką Omriego, króla izraelskiego. **27.** Kroczył on drogą rodu Achaba i czynił to, co jest złe w oczach Pańskich, tak jak ród Achaba, ponieważ był spowinowacony z rodem Achaba. **28.** Ochozjasz wyruszył z Joramem, synem Achaba, na wojnę przeciw Chazaelowi, królowi Aramu, w Ramot w Gileadzie. Lecz Aramejczycy zranili Jorama. **29.** Zatem król Joram wycofał się do Jizreel, aby leczyć się z ran, które mu zadali Aramejczycy w Ramot, kiedy walczył przeciw Chazaelowi, królowi Aramu. Wtedy Ochozjasz, syn Jorama, król judzki, przyszedł odwiedzić Jorama, syna Achaba, w Jizreel, ponieważ był on chory.

Rozdział 9

1. Prorok Elizeusz wezwał jednego z synów prorockich i powiedział mu: Przepasz biodra, weź ze sobą to naczynko z oliwą i idź do Ramot w Gileadzie. **2.** Przyszedłszy tam, rozejrzyj się za Jehu, synem Jozafata, syna Nimszego. Wejdź i nakłoń go, by podniósł się z grona swoich towarzyszy i zaprowadź go do najskrytszej izby. **3.** Wtedy weźmiesz naczynko z oliwą i wylejesz ją na jego głowę, mówiąc: Tak mówi Pan: Namaściłem cię na króla nad Izraelem. Następnie otworzysz drzwi i uciekniesz bezzwłocznie. **4.** Młodzieniec więc, młody prorok, udał się do Ramot w Gileadzie. **5.** Kiedy przyszedł, oto dowódcy wojska siedzieli razem. A on powiedział: Mam ci powiedzieć słowo, wodzu! Jehu zapytał: Komu spośród nas wszystkich? Odpowiedział: Tobie, wodzu! **6.** Wtedy Jehu podniósł się i wszedł do domu. Tamten zaś wylał mu na głowę oliwę, mówiąc do niego: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Namaściłem cię na króla nad

ludem Pańskim, nad Izraelem. **7.** Wytracisz ród Achaba, twego władcy, a ja pomszczę krew sług moich, proroków, i krew wszystkich sług Pańskich na Izebel. **8.** Zginie cała rodzina Achaba. Wytępię Achabowi nawet malca, niewolnika i wolnego w Izraelu. **9.** I postąpię z rodziną Achaba jak z rodziną Jeroboama, syna Nebata, i jak z domem Baszy, syna Achiasza. **10.** Izebel zaś pożra psy na polu Jizreel, a nikt [jej] nie pochowa. Następnie otworzył drzwi i uciekł. **11.** Jehu wyszedł do sług swego władcy, którzy go zapytali: Czy wszystko idzie dobrze? Po co ten szaleniec przyszedł do ciebie? Odpowiedział im: Wy znacie człowieka i jego gadaninę. **12.** Lecz oni powiedzieli: Kłamstwo! Opowiedz, proszę, nam! Wtedy rzekł: Tak a tak powiedział do mnie: Tak mówi Pan: Namaściłem cię na króla Izraela. **13.** Wtedy pośpiesznie zdjęli swoje okrycia, rozesłali je pod jego stopami, na samych stopniach, zatrąbili i ogłosili: Jehu jest królem! **14.** Jehu, syn Jozafata, syna Nimszego, uknuł spisek przeciw Joramowi. Otóż Joram wraz z całym Izraelem strzegł Ramot w Gileadzie przed Chazaelem, królem Aramu. **15.** Jednakże król Joram wycofał się do Jizreel, aby leczyć się z ran, które mu zadali Aramejczycy, gdy walczył przeciw Chazaelowi, królowi Aramu. Jehu powiedział: Jeżeli taki jest wasz zamiar, niech nie wyjdzie z miasta zbieg, aby zanieść wieść do Jizreel. **16.** Następnie Jehu wsiadł na rydwan i wyruszył do Jizreel, ponieważ Joram tam leżał chory. A Ochozjasz, król judzki, przybył odwiedzić Jorama. **17.** Kiedy stojący na czatach na wieży w Jizreel ujrzał zdążający orszak Jehu, zawołał: Widzę orszak! Joram zaś rozkazał: Weź jeźdźca, poślij naprzeciw nich i niech zapyta, czy [to oznacza] pokój? **18.** Więc jeździec na koniu ruszył naprzeciw Jehu i powiedział: Tak mówi król: Czy [to oznacza] pokój? Odpowiedział Jehu: Co ciebie obchodzi pokój? Jedź za mną! Stojący zaś na czatach oznajmił: Poślaniec przybył do nich, lecz nie wraca. **19.** Wysłał więc król drugiego jeźdźca na koniu, który podjechał do nich i powiedział: Tak mówi król: Czy to oznacza pokój? Odpowiedział Jehu: Co ciebie obchodzi pokój? Jedź za mną! **20.** Stojący zaś na czatach oznajmił: Dotarł aż do nich, lecz nie wraca. A sposób jazdy tamtego jest podobny do jeżdżenia Jehu, syna Nimszego, ponieważ jeździ szaleńczo. **21.** Wtedy Joram kazał zaprzęgać. Zaprzężono więc jego rydwan. Zatem Joram, król izraelski, i Ochozjasz, król judzki - każdy na swoim rydwanie - wyruszyli naprzeciw Jehu; spotkali go na polu Nabota z Jizreel. **22.** Kiedy Joram ujrzał Jehu, zapytał: Czy [to oznacza] pokój, Jehu? Ten zaś odpowiedział: Jaki pokój? Gdy jeszcze trwają czyny nierządne twojej matki, Izebel, i liczne jej czary! **23.** Wtedy Joram zawrócił i rzucił się do ucieczki, wołając do Ochozjasza: Zdrada, Ochozjaszu! **24.** Lecz Jehu chwycił za łuk i trafił Jorama między ramiona, tak iż strzała przeszła jego serce, a on opadł na swój rydwan. **25.** Wtedy [Jehu] rzekł do Bidkara, swego tarczownika: Zabierz go i rzuć na rolę Nabota z Jizreel. Bo przypomnij sobie: ja i ty jechaliśmy konno we dwóch za jego ojcem, Achabem, kiedy Pan wypowiedział przeciw niemu ten wyrok: **26.** Naprawdę, widziałem wczoraj wieczorem krew Nabota i krew synów jego - wyrocznia Pana. I odpłacę tobie na tym polu - wyrocznia Pana. Teraz więc zabierz go i rzuć na pole - według słowa Pańskiego. **27.** Kiedy Ochozjasz, król judzki, zobaczył to, uciekł drogą w stronę Bet-Haggan. Lecz Jehu ścigał go i rozkazał: Także jego zabijcie! Zranili go więc na jego rydwanie u podejścia do Gur, które leży w pobliżu Jibleam.

A on uciekał dalej do Megiddo, gdzie umarł. **28.** Słudzy jego przewieźli go do Jerozolimy i pochowali w grobie jego, razem z przodkami, w Mieście Dawidowym. **29.** W jedenastym roku panowania Jorama, syna Achaba, Ochozjasz został królem judzkim. **30.** Kiedy Jehu wszedł do Jizreel, a Izebel się o tym dowiedziała, poczerniła sobie powieki, ustroiła głowę i wyglądała z góry przez okno. **31.** Gdy Jehu wchodził przez bramę, zawołała: Czy dobrze ci się wiedzie, Zimri, zabójco swego pana? **32.** On zaś podniósł głowę w stronę okna i zawołał: Kto jest ze mną? Kto? I spojrzeli ku niemu z góry dwaj lub trzej eunuchowie. **33.** Wtedy rozkazał: Wyrzucicie ją! I wyrzucili ją, a jej krew obryzgała mur i konie, które ją roztratowały. **34.** Następnie wszedł, a kiedy najadł się i napił, powiedział: Zajmijcie się tą przeklętą i pochowajcie ją, ponieważ jest córką króla. **35.** Wyszli, aby ją pogrzebać, lecz znaleźli po niej tylko czaszkę, nogi i dłonie. **36.** Kiedy wrócili i oznajmili mu, powiedział: Oto słowo Pana, które wypowiedział przez sługę swego, Eliasza z Tiszbe: Na polu Jizreel psy będą żarły ciało Izebel. **37.** A trup Izebel będzie jak gnój na polu w obrębie Jizreel, tak że nie będzie można powiedzieć: To jest Izebel.

Rozdział 10

1. W Samarii było siedemdziesięciu synów Achaba. Jehu napisał list i wysłał go do Samarii, do przywódców miasta, do starszyny i do opiekunów dzieci Achaba - list następującej treści: **2.** Teraz, gdy dotrze do was to pismo, macie ze sobą synów pana waszego, macie rydwany i konie, miasto warowne oraz broń. **3.** Rozpatrzcie więc, kto z synów pana waszego jest najlepszy i najodpowiedniejszy, posadźcie go na tronie jego ojca i bijcie się o dom pana waszego! **4.** Ogarnęła ich bardzo wielka trwoga i powiedzieli: Oto dwaj królowie mu się nie oparli, a jakże my się oprzemy? **5.** Wtedy zarządca pałacu, zarządca miasta, starszyna i wychowawcy przekazali Jehu tę odpowiedź: Jesteśmy twoimi sługami. Wszystko, cokolwiek nam rozkażesz, wypełnimy. Nikogo nie wybierzemy na króla. Czyń, co jest słuszne w twoich oczach. **6.** Jehu napisał do nich drugi list tej treści: Jeżeli jesteście ze mną i słuchacie mego rozkazu, weźcie głowy synów pana i przyjdźcie do mnie jutro o tym samym czasie do Jizreel! A synowie króla, siedemdziesięciu ludzi, przebywali u znakomitych obywateli miasta, którzy ich wychowywali. **7.** Skoro tylko list ten przyszedł do nich, wzięli synów króla, zamordowali wszystkich siedemdziesięciu, głowy ich włożyli do koszów i posłali do niego, do Jizreel. **8.** Posłaniec przyszedł oznajmić mu: Przyniesiono głowy synów króla. On zaś powiedział: Ułóżcie je w dwa stosy u wejścia do bramy, aż do rana! **9.** Rano zaś wyszedł i stojąc, przemówił do całego ludu: Jesteście bez winy. Oto ja uknułem spisek przeciwko panu mojemu i zabiłem go. Lecz kto zabił tych wszystkich? **10.** Zrozumiecie nareszcie, że nic ze słowa Pana, które On wypowiedział przeciw domowi Achaba, nie przepadnie. Pan wykonał to, co powiedział przez sługę swego, Eliasza. **11.** I Jehu pozabijał wszystkich pozostałych z rodziny Achaba w Jizreel, wszystkich jego możliwych, zaufanych i kapłanów, tak iż nikomu z nich nie pozwolił umknąć. **12.** Następnie wstał i wyruszył do Samarii. Kiedy Jehu był w drodze, w Szalasach Pasterskich, **13.** napotkał braci Ochozjasza, króla judzkiego, i zapytał: Kim wy jesteście? Odpowiedzieli:

Jesteśmy braćmi Ochozjasza i przyszliśmy pozdrowić synów króla i synów królowej matki. **14.** Wtedy rozkazał: Pochwyćcie ich żywych! Pochwycono więc ich żywych i zamordowano ich nad cysterną w Szalasach, czterdziestu dwóch ludzi; nie oszczędził z nich ani jednego. **15.** Odszedłszy stamtąd, Jehu spotkał Jonadaba, syna Rekaba, który wyszedł mu naprzeciw i pozdrowił go. Zapytał go: Czy serce twoje jest szczere, jak serce moje w stosunku do serca twego? Odpowiedział Jonadab: Tak. Jeżeli tak, podaj mi rękę! Podał mu rękę, a on posadził go przy sobie na rydwanie **16.** i powiedział: Chodź ze mną, a zobaczysz moją gorliwość wobec Pana. I jechał z nim na swoim rydwanie. **17.** Następnie wjechał do Samarii i pozabijał wszystkich, co pozostali po Achabie w Samarii, aż zniszczył go według słowa, które Pan wypowiedział do Eliasza. **18.** Jehu zgromadził cały lud i powiedział do niego: Achab za mało czcił Baalas, Jehu będzie czcił go bardziej. **19.** Teraz więc zwołajcie do mnie wszystkich proroków Baala, wszystkie jego sługi i wszystkich jego kapłanów. Niech nikogo nie zabraknie, ponieważ mam złożyć wielką ofiarę krwawą Baalowi. Kogokolwiek by zabrakło, nie pozostanie przy życiu. Jehu działał w sposób podstępny, aby wytracić sługi Baala. **20.** Jehu dalej rozkazał: Zarządźcie święte zgromadzenie dla Baala!; i zwołali je. **21.** Jehu rozesłał posłańców po całym Izraelu, i przyszli wszyscy, którzy służyli Baalowi. Nie było nikogo, kto by nie przyszedł. Weszli więc do świątyni Baala, która wypełniła się od krańca do krańca. **22.** Wtedy rzekł do strażnika szatni: Wyłóż szaty dla wszystkich sług Baala!; i wyłożył dla nich szaty. **23.** Wtedy Jehu wraz z Jonadabem, synem Rekaba, wszedł do świątyni Baala i powiedział do sług Baala: Przeszukajcie i zobaczcie, czy nie ma tutaj z wami kogoś ze sług Jahwe, czy są tylko słudzy Baala. **24.** Następnie wyszedł, aby złożyć ofiary krwawe i całopalne. Jehu postawił na zewnątrz osiemdziesięciu swoich ludzi i powiedział: Ktokolwiek by pozwolił ujść komuś z ludzi, których ja wydaję w wasze ręce, zapłaci swoim życiem za życie zbiega. **25.** Kiedy Jehu skończył składać ofiarę całopalną, rozkazał straży przybocznej i tarczownikom: Idźcie, uderzcie na nich! Niech nikt nie ujdzie! Więc straż przyboczna i tarczownicy wycięli ich ostrzem miecza, odrzucili ich trupy i dotarli aż do sanktuarium świątyni Baala. **26.** Wynieśli stele świątyni Baala i spalili je. **27.** Następnie wyrzucili aszerę świątyni Baala i spalili ją. Potłukli też stele Baala. Wreszcie zburzyli świątynię Baala i zamienili ją na kloaki aż do dnia dzisiejszego. **28.** Tak Jehu wyrugował Baala z Izraela. **29.** Nie zerwał jednakże Jehu z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela - ze złotymi cielcami w Betel i Dan. **30.** Przeto Pan powiedział do Jehu: Ponieważ dobrze wykonałeś, co było słuszne w moich oczach, według wszystkich zamiarów mego serca postąpiłeś z domem Achaba, dlatego synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą zasiadali na tronie Izraela. **31.** Lecz Jehu nie starał się pilnie, z całego serca, postępować według prawa Pana, Boga Izraela. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, do których ten doprowadził Izraela. **32.** W owym czasie Pan zaczął uszczuplać obszar Izraela: Chazael pobił Izraelitów na całym ich obszarze, **33.** od Jordanu ku wschodowi słońca, wszystkie ziemie Gileadus, Gadytów, Rubenitów, Manassytów - od Aroeru, który leży nad rzeką Arnon, oraz Gilead i Baszan. **34.** A czyż pozostałe dzieje Jehu, wszystkie jego czyny i cała jego dzielność nie są opisane w Księdze Kronik

Krółów Izraela? **35.** I spoczął Jehu ze swymi przodkami, i pochowano go w Samarii. Jego syn, Joachaz, został w jego miejsce królem. **36.** Czas zaś, w którym Jehu panował nad Izraelem w Samarii, wynosił dwadzieścia osiem lat.

Rozdział 11

1. Kiedy Atalia, matka Ochozjasza, dowiedziała się, że jej syn umarł, wzięła się do wytępienia całego potomstwa królewskiego. **2.** Lecz Joszeba, córka króla Jorama, siostra Ochozjasza, zabrała Joasza, syna Ochozjasza, wyniósłszy go potajemnie spośród mordowanych synów królewskich, i przed wzrokiem Atalii ukryła go wraz z jego mamką w pokoju sypialnym, tak iż nie został zabity. **3.** Przebywał więc z nią sześć lat ukryty w świątyni Pańskiej, Atalia zaś panowała w kraju. **4.** W siódmym roku Jojada polecił sprowadzić setników, Karyjczyków i straż przyboczną, przyprowadził ich do siebie w świątyni Pańskiej. Zawarł z nimi układ i kazał im złożyć przysięgę w świątyni Pańskiej, i pokazał im syna królewskiego. **5.** Następnie wydał im taki rozkaz: Oto rozkaz, który macie wykonać. Jedna trzecia z was, podejmujących służbę w szabat, ma trzymać straż przy pałacu królewskim. **6.** Jedna trzecia przy Bramie Sur. Jedna trzecia przy bramie za strażą. Trzymajcie kolejno straż nad pałacem. **7.** Dwa oddziały z was wszystkich, schodzących ze służby w szabat, mają trzymać straż w świątyni Pańskiej przy królu. **8.** Otoczcie w krąg króla, każdy z bronią w ręku! Kto by chciał wtargnąć w szeregi, niech zginie! Bądźcie przy królu, dokądkolwiek się uda! **9.** Setnicy wykonali wszystko tak, jak im rozkazał kapłan Jojada. Każdy wziął swoich ludzi, zarówno tych, co podejmują służbę w szabat, jak i tych, co w szabat z niej schodzą, i przyszli do kapłana Jojady. **10.** Kapłan zaś wręczył setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które były w świątyni Pańskiej. **11.** Straż przyboczna ustawiła się wokół króla, każdy z bronią w ręku, od węgła południowego świątyni aż do północnego, przed ołtarzem i świątynią. **12.** Wówczas wyprowadził syna królewskiego, nałożył mu diadem i [wręczył] świadectwo; ustanowiono go królem i namaszczone. Wtedy klaskano w dłonie i wołano: Niech żyje król! **13.** Słyszac wrzawę ludu, Atalia udała się do ludu, do świątyni Pańskiej. **14.** Spojrzała: a oto król stoi przy kolumnie - zgodnie ze zwyczajem, dowódcy i trąby dokoła króla, cała ludność kraju raduje się i dmie w trąby. Atalia więc rozdarła szaty i zawołała: Spisek! Spisek! **15.** Wtedy kapłan Jojada wydał rozkaz setnikom dowodzącym wojskiem, polecając im: Wyprowadźcie ją ze świątyni poza szeregi, a gdyby ktoś za nią poszedł, niech zginie od miecza! Mówił bowiem kapłan: Nie powinna zginąć w świątyni Pańskiej. **16.** Pochwycono ją, a gdy weszła na drogę, którą wjeżdżają konie do pałacu, tam poniosła śmierć. **17.** Jojada zawarł przymierze między Panem a królem i ludem, by byli ludem Pańskim, oraz między królem a ludem. **18.** Po czym cała ludność wyruszyła do świątyni Baala i zburzyła ją. Ołtarze jej i posągi potłuczono całkowicie, a Mattana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami. I postawił kapłan [Jojada] straż przed świątynią Pańską. **19.** Następnie wziął setników, Karyjczyków, straż przyboczną i całą ludność kraju. Wyprowadzili króla ze świątyni Pańskiej i wkroczyli przez Bramę Straży do pałacu królewskiego. Tak więc [Joasz] zasiadł na tronie

królewskim. **20.** Cała ludność kraju radowała się, a miasto zażywało spokoju. Atalię zaś zabito mieczem w pałacu króla. **21.** W chwili objęcia rządów Joasz miał siedem lat.

Rozdział 12

1. W siódmym roku [panowania] Jehu Joasz został królem i panował czterdzieści lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Sibeja i była z Beer-Szeby. **2.** Joasz czynił to, co jest słuszne w oczach Pańskich, przez wszystkie dni, póki pouczał go kapłan Jojada. **3.** Jedynie wyżyny nie zostały jeszcze usunięte. Lud w dalszym ciągu składał na wyżynach ofiary krwawe i kadzielne. **4.** Joasz polecił kapłanom: Wszystkie pieniądze, które jako dar święty wnosi się do świątyni Pańskiej - pieniądze obiegowe, które ktoś płaci według wyznaczonej mu kwoty od osoby - wszystkie pieniądze, które ktoś z własnej woli wnosi do świątyni Pańskiej, **5.** wezmą kapłani od osób sobie znanych i przeznaczą je na naprawę uszkodzeń świątyni, gdziekolwiek takie uszkodzenie się znajdzie. **6.** Lecz jeszcze w dwudziestym trzecim roku [panowania] króla Joasza kapłani nie naprawili uszkodzeń świątyni. **7.** Wtedy król Joasz zawezwał kapłana Jojadę oraz [innych] kapłanów i rzekł do nich: Dlaczego nie naprawiacie uszkodzeń świątyni? Odtąd już nie wolno wam brać pieniędzy od znanych wam osób dla siebie, lecz macie je przekazać na naprawę uszkodzeń świątyni Pańskiej. **8.** Kapłani zgodzili się nie brać pieniędzy od ludu i nie troszczyć się już o naprawę uszkodzeń świątyni. **9.** Wtedy kapłan Jojada wziął jedną skrzynię, zrobił otwór w jej przykrywie i postawił ją obok ołtarza, po prawej stronie wejścia do świątyni Pańskiej. Kapłani zaś, stróże progów, składali tam wszystkie pieniądze wniesione do świątyni Pańskiej. **10.** Kiedy zauważano, że w skrzyni jest dużo pieniędzy, przychodził sekretarz króla oraz arcykapłan i wtedy zsypywano i obliczano pieniądze, które się znajdowały w świątyni Pańskiej. **11.** Pieniądze odważone przekazywano kierownikom robót, nadzorcom świątyni Pańskiej. Ci zaś wydawali je na stolarzy i budowniczych pracujących w świątyni Pańskiej, **12.** murarzy, kamieniarzy oraz na kupno drewna i kamieni ciosowych do naprawienia uszkodzeń świątyni Pańskiej, wreszcie na wszystkie wydatki na odbudowę świątyni. **13.** Jednakże z monet, które wpływały do świątyni Pańskiej, nie wyrabiano czarek srebrnych, nożyc, kropielnic, trąb ani żadnych przedmiotów złotych lub srebrnych dla świątyni Pańskiej, **14.** ale wydawano je robotnikom, którzy używali ich do naprawy świątyni Pańskiej. **15.** I nie robiono obliczeń z ludźmi, w których ręce przekazywano pieniądze, aby je wydawali na robotników, ponieważ działali z nienaganną rzetelnością. **16.** Pieniądze [dane] jako zadośćuczynienie za winy i grzechy nie wchodziły do świątyni Pańskiej - były własnością kapłanów. **17.** W tym czasie Chazael, król Aramu, wyruszył na wojnę przeciw Gats i zdobył je. Następnie Chazael powziął postanowienie, by wyruszyć przeciw Jerozolimie. **18.** Wtedy Joasz, król judzki, zabrał wszystkie dary święte, które ofiarowali królowie judzcy: Jozafat, Joram i Ochozjasz, jego przodkowie - łącznie ze swoimi świętymi darami - oraz całe złoto zgromadzone w skarbcach świątyni Pańskiej i pałacu królewskiego, i posłał Chazaelowi, królowi Aramu, a ten oddalił się od Jerozolimy. **19.** A czyż pozostałe

dzieje Joasza i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **20.** Słudzy jego powstali, uknuli spisek i zabili Joasza w pałacu na Millo, gdy zstępował do Silla - **21.** mianowicie Jozabad, syn Szimeata, i Jozabad, syn Szomera, słudzy jego, zabili go, i poniósł śmierć. Pochowano go w Mieście Dawidowym, razem z jego przodkami. A syn jego, Amazjasz, został w jego miejsce królem.

Rozdział 13

1. W dwudziestym trzecim roku [panowania] Joasza, syna Ochozjasza, króla judzkiego, Joachaz, syn Jehu, został królem izraelskim w Samarii, na siedemnaście lat. **2.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich, naśladowując grzech Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela - nie zerwał z nim. **3.** Wtedy zapłonął gniew Pana przeciw Izraelitom i wydał ich w ręce Chazaela, króla Aramu, oraz w ręce Ben-Hadada, syna Chazaela, na cały ten czas. **4.** Lecz Joachaz przebłagał oblicze Pańskie, tak iż Pan wysłuchał go, ponieważ widział ucisk Izraelitów, jakim ciemiężył ich król Aramu. **5.** Zatem Pan dał Izraelowi wybawiciela, który ich wyzwolił spod mocy Aramu, tak iż Izraelici mieszkali w swoich namiotach, jak przedtem. **6.** Jednakże nie odwrócili się od grzechu rodu Jeroboama, do którego ów doprowadził Izraela; trwali w nim. A nawet aszera stała w Samarii. **7.** Gdy Joachazowi zostało nie więcej żołnierzy, jak tylko pięćdziesięciu jeźdźców, dziesięć rydwanów i dziesięć tysięcy pieszych, wytracił ich król Aramu i stał jak proch, który się depcze. **8.** A czyż pozostałe dzieje Joachaza, wszystkie jego czyny i jego dzielność, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **9.** I spoczął Joachaz razem ze swymi przodkami, i pochowano go w Samarii. A syn jego, Joasz, został w jego miejsce królem. **10.** W trzydziestym siódmym roku panowania Joasza, króla judzkiego, Joasz, syn Joachaza, został królem izraelskim w Samarii, na szesnaście lat. **11.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich. Nie zerwał z całym grzechem Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela; trwał w nim. **12.** A czyż pozostałe dzieje Joasza, wszystkie jego czyny i dzielność, z jaką walczył przeciw Amazjaszowi, królowi judzkiemu, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **13.** I spoczął Joasz ze swymi przodkami, a Jeroboam zasiadł na jego tronie. Joasz został pochowany w Samarii, razem z królami izraelskimi. **14.** Kiedy Elizeusz zapadł na śmiertelną chorobę, przyszedł do niego Joasz, król izraelski, i płacząc przytulony do jego twarzy, mówił: Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze! **15.** Elizeusz zaś rzekł do niego: Weź łuk i strzały! I przyniósł do niego łuk i strzały. **16.** Wtedy on rzekł do króla izraelskiego: Połóż rękę na łuk! Król położył swą rękę, a Elizeusz nałożył swoje ręce na ręce króla **17.** i powiedział: Otwórz okno od wschodu! Kiedy otworzył, Elizeusz rzekł: Strzelaj! - i strzelił, a on rzekł: To strzała zwycięstwa od Pana! Strzała zwycięstwa przeciw Aramowi! Pobijesz Aram w Afek, doszczętnie! **18.** Następnie rzekł: Weź strzały! Kiedy je wziął, rzekł do króla Izraela: Uderzaj o ziemię! A on uderzył trzy razy i zaprzestał. **19.** Wtedy mąż Boży rozgniewał się na niego i rzekł: Trzeba było uderzyć pięć albo sześć razy! Wtedy byś pokonał Aram doszczętnie, teraz zaś pokonasz Aram tylko trzy razy! **20.** Elizeusz umarł i pochowano go. A bandy Moabitów wpadały do kraju każdego roku.

21. Zdarzyło się, że grzebiący [jakiegoś] człowieka ujrzeli jedną bandę. Wrzucili więc tego człowieka do grobu Elizeusza i oddalili się. Człowiek ten dotknął kości Elizeusza, ożył i stanął na nogi. **22.** Chazael, król Aramu, gnębił Izraelitów przez całe życie Joachaza. **23.** Lecz Pan okazał im łaskę, zmiłował się nad nimi i zwrócił się ku nim ze względu na przymierze swoje z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Nie chciał ich wytracić i nie odrzucił ich od swego oblicza, aż do tego czasu. **24.** Chazael, król Aramu, umarł, a jego syn, Ben-Hadad, został w jego miejsce królem. **25.** Wtedy Joasz, syn Joachaza, znowu odbił miasta z rąk Ben-Hadada, syna Chazaela, które ów zabrał jego ojcu, Joachazowi, na wojnie. Trzykrotnie pobił go Joasz i odzyskał miasta izraelskie.

Rozdział 14

1. W drugim roku [panowania] Joasza, syna Joachaza, króla Izraela, Amazjasz, syn Joasza, został królem judzkim. **2.** W chwili objęcia rządów miał dwadzieścia pięć lat i panował dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Joaddan i była z Jerozolimy. **3.** Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana, jednak nie tak, jak praojciec jego, Dawid. Postępował zupełnie tak, jak jego ojciec, Joasz. **4.** Jedynie wyżyny nie zostały usunięte. W dalszym ciągu lud składał ofiary krwawe i kadzielne na wyżynach. **5.** Skoro tylko umocnił władzę królewską w swoim ręku, zabił tych spośród swoich sług, którzy zabili jego ojca, króla. **6.** Lecz nie skazał na śmierć synów zabójców zgodnie z tym, co jest napisane w księdze Prawa Mojżeszowego, gdzie Pan przykazał: Ojcowie nie poniosą śmierci za winy swych synów ani synowie za winy ojców. Każdy umrze za swój własny grzech. **7.** To on pokonał Edomitów w Dolinie Soli, w liczbie dziesięciu tysięcy, i zdobył w bitwie Selę, i nadał jej nazwę Jokteel, którą nosi aż do dnia dzisiejszego. **8.** Wówczas Amazjasz wysłał posłów do Joasza, syna Joachaza, syna Jehu, króla izraelskiego, ze słowami: Przyjdź, a zmierzymy się zbrojnie! **9.** Joasz zaś, król izraelski, przekazał Amazjaszowi, królowi judzkiemu, taką odpowiedź: Cierń na Libanie przesłał cedrowi na Libanie taką prośbę: Daj córkę swoją mojemu synowi za żonę! Lecz dziki zwierz, który jest na Libanie, przebiegł i rozdeptał cierń. **10.** Pobiłeś zupełnie Edom i serce twoje uniosło się pychą. Bądź sobie sławny, lecz pozostań w domu swoim! Dlaczego masz się narażać na nieszczęście i masz upaść ty, a razem z tobą i Juda? **11.** Lecz Amazjasz nie usłuchał [go], a Joasz, król izraelski, wyruszył. Zmierzyli się zbrojnie on i Amazjasz, król judzki, w Bet-Szemesz, które należy do Judy. **12.** Juda został pobity przez Izraela, i uciekł każdy do swego namiotu. **13.** Amazjasza zaś, króla judzkiego, syna Joasza, syna Ochozjasza, pochwycił Joasz, król izraelski, w Bet-Szemesz i zaprowadził go do Jerozolimy. Zrobił wyłom w murze Jerozolimy od Bramy Efraima aż do Bramy Węgła na czterysta łokci. **14.** Zabrał też całe złoto i srebro, wszystkie przedmioty, które znajdowały się w świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu królewskiego, oraz zakładników - i wrócił do Samarii. **15.** A czyż pozostałe dzieła Joasza, których dokonał, jego dzielność oraz to, jak walczył z Amazjaszem, królem judzkim, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **16.** I spoczął Joasz ze swymi przodkami, i pochowany został w Samarii, razem z królami izraelskimi,

a syn jego, Jeroboam, został w jego miejsce królem. **17.** Amazjasz, syn Joasza, króla judzkiego, żył jeszcze piętnaście lat po śmierci Joasza, syna Joachaza, króla izraelskiego. **18.** A czyż pozostałe dzieje Amazjasza nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **19.** Przeciwko niemu uknuto spisek w Jerozolimie, uciekł więc do Lakisz. Urządzono za nim pościg do Lakisz i tam go zabito. **20.** Przywieziono go końmi i pogrzebano z jego przodkami w Jerozolimie, w Mieście Dawidowym. **21.** A cała ludność Judy wzięła Azariasza, który miał wtedy szesnaście lat, i obrała go królem w miejsce jego ojca, Amazjasza. **22.** To on obwarował Elat i przywrócił go Judzie, kiedy król spoczął ze swymi przodkami. **23.** W piętnastym roku panowania Amazjasza, syna Joasza, króla judzkiego, Jeroboam, syn Joasza, został królem izraelskim w Samarii na czterdzieści jeden lat. **24.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pana: nie zerwał z całym grzechem Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela. **25.** To on przywrócił granice Izraela od Wejścia do Chamat aż do morza Arabys; zgodnie ze słowem Pana, Boga Izraela, które wypowiedział przez sługę swego, Jonasza, syna Amittaja, proroka pochodzącego z Gat-ha-Chefer. **26.** Albowiem Pan widział niezmiernie gorzką niedolę Izraela, iż nie było ani niewolnika, ani wolnego, i nikogo nie było, kto by pomógł Izraelowi. **27.** I Pan nie wydał wyroku wytracenia imienia Izraela pod niebem, lecz ocalił go ręką Jeroboama, syna Joasza. **28.** A czyż pozostałe dzieje Jeroboama, wszystkie jego czyny i jego dzielność, z jaką walczył i z jaką przywrócił Izraelowi Damaszek i Chamat, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **29.** I spoczął Jeroboam ze swymi przodkami, z królami izraelskimi, a syn jego, Zachariasz, został w jego miejsce królem.

Rozdział 15

1. W dwudziestym siódmym roku [panowania] Jeroboama, króla izraelskiego, Azariasz, syn Amazjasza, został królem judzkim. **2.** W chwili objęcia rządów miał szesnaście lat i panował pięćdziesiąt dwa lata w Jerozolimie. Matce jego było na imię Jekolia i była z Jerozolimy. **3.** Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana - tak jak czynił jego ojciec, Amazjasz. **4.** Jedyne wyżyny nie zostały usunięte. W dalszym ciągu lud składał na wyżynach ofiary krwawe i kadzielne. **5.** Lecz Pan dotknął króla, tak iż stał się trędowaty aż do dnia swojej śmierci i mieszkał w domu odosobnienia, podczas gdy Jotam, jego syn, kierował pałacem i sądził ludność kraju. **6.** A czyż pozostałe dzieje Azariasza i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **7.** I spoczął Azariasz ze swymi przodkami, i pochowano go z jego przodkami w Mieście Dawidowym. A syn jego, Jotam, został w jego miejsce królem. **8.** W trzydziestym ósmym roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego, Zachariasz, syn Jeroboama, został królem izraelskim w Samarii na sześć miesięcy. **9.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, tak jak czynili jego przodkowie. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela. **10.** Szallum, syn Jabesza, uknuł spisek przeciw niemu, zadał mu cios śmiertelny w obecności ludu i został w jego miejsce królem. **11.** Pozostałe zaś dzieje Zachariasza opisano w Księdze Kronik Królów Izraela. **12.** Takie było słowo Pana, które wypowiedział do Jehu: Synowie twoi aż do czwartego

pokolenia będą zasiadali na tronie Izraela. I tak się stało. **13.** Szallum, syn Jabesza, został królem w trzydziestym dziewiątym roku [panowania] Ozjasza, króla judzkiego, i rządził jeden miesiąc w Samarii. **14.** Menachem, syn Gadiego, przyszedł z Tirsy i wkroczył do Samarii. Zadał on cios śmiertelny Szallumowi, synowi Jabesza, w Samarii, i został w jego miejsce królem. **15.** Pozostałe zaś dzieje Szalluma oraz spisek, jaki uknuł, opisano w Księdze Kronik Królów Izraela. **16.** Podówczas Menachem zdobył Tappuach, zabijając wszystkich, którzy w nim byli, oraz jego okolice, poczynawszy od Tirsy, ponieważ mu nie otworzono bram. Zdobył ją, a wszystkim ciężarnym kobietom rozpruwał łona. **17.** W trzydziestym dziewiątym roku panowania Azariasza, króla judzkiego, Menachem, syn Gadiego, został królem izraelskim w Samarii na dziesięć lat. **18.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pana; nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela, przez wszystkie swoje dni. **19.** Do kraju wtargnął król asyryjski Pul. Menachem dał Pulowi tysiąc talentów srebra, aby zapewnić sobie jego pomoc i umocnić władzę królewską w swoim ręk. **20.** Menachem uzyskał te pieniądze od Izraelitów, od wszystkich ludzi zamożnych; po pięćdziesiąt syklów od głowy, aby je wręczyć królowi asyryjskiemu. Wycofał się więc król asyryjski, nie zatrzymując się tam w kraju. **21.** A czyż pozostałe dzieje Menachema i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **22.** I spoczął Menachem ze swoimi przodkami, a syn jego, Pekachiasz, został w jego miejsce królem. **23.** W pięćdziesiątym roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego, Pekachiasz, syn Menachema, został królem izraelskim w Samarii na dwa lata. **24.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pana. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela. **25.** Tarczownik jego, Pekach, syn Remaliasza, uknuł spisek przeciw niemu i zabił go w Samarii, w baszcie pałacu królewskiego - jak też Argoba i Arieha - a razem z nim pięćdziesięciu ludzi z Gileadu. Zabił go i został w jego miejsce królem. **26.** Pozostałe zaś dzieje Pekachiasza i wszystkie jego czyny opisano w Księdze Kronik Królów Izraela. **27.** W pięćdziesiątym drugim roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego, Pekach, syn Remaliasza, został królem izraelskim w Samarii, na dwadzieścia lat. **28.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pana. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela. **29.** Za czasów Pekacha, króla izraelskiego, wtargnął Tiglat-Pileser, król asyryjski, i zajął Ijjon, Abel-Bet-Maaka, Janoach, Kedesz, Chasor, Gilead, Galileę, cały kraj Neftalego, a ludność uprowadził na wygnanie do Asyrii. **30.** Ozeasz, syn Eli, uknuł spisek przeciwko Pekachowi, synowi Remaliasza. Zadał mu cios śmiertelny i został w jego miejsce królem w dwudziestym roku [panowania] Jotama, syna Ozjasza. **31.** Pozostałe zaś dzieje Pekacha i wszystkie jego czyny opisano w Księdze Kronik Królów Izraela. **32.** W drugim roku [panowania] Pekacha, syna Remaliasza, króla izraelskiego, Jotam, syn Azariasza, został królem judzkim. **33.** W chwili objęcia rządów miał dwadzieścia pięć lat i panował szesnaście lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Jerusza i była córką Sadoka. **34.** Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana. Działał zupełnie tak, jak jego ojciec, Azariasz. **35.** Jedynie wyżyny nie zostały usunięte. W dalszym ciągu lud składał na wyżynach ofiary krwawe i kadzielne. On to zbudował Bramę Górną

świątyni Pańskiej. **36.** A czyż pozostałe dzieje Jotama i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **37.** W owym czasie Pan zaczął nasyłać na Judę Resina, króla Aramu, i Pekacha, syna Remaliasza. **38.** I spoczął Jotam ze swoimi przodkami i pochowano go z jego przodkami w Mieście Dawida, jego praojca, a jego syn, Achaz, został w jego miejsce królem.

Rozdział 16

1. W siedemnastym roku [panowania] Pekacha, syna Remaliasza, Achaz, syn Jotama, został królem judzkim. **2.** W chwili objęcia rządów Achaz miał dwadzieścia lat, a szesnaście lat panował w Jerozolimie. Nie czynił on tego, co jest słuszne w oczach Pana, Boga jego, tak jak jego praojciec, Dawid, **3.** lecz kroczył drogą królów izraelskich. A nawet syna swego przeprowadził przez ogień, na modłę ohydnych grzechów pogan, których Pan wypędził przed Izraelitami. **4.** Składał ofiary krwawe i kadzielne na wyżynach i pagórkach, i pod każdym drzewem zielonym. **5.** Wówczas Resin, król Aramu, i Pekach, syn Remaliasza, król izraelski, wyruszyli do bitwy przeciw Jerozolimie. Osaczyli Achaza, lecz nie mogli go pokonać. **6.** W tym samym czasie Resin, król Aramu, włączył Elat do Aramu. Wypędził Judejczyków z Elat, a do Elat weszli Aramejczycy i zamieszkali tam aż do dnia dzisiejszego. **7.** Wtedy Achaz wysłał posłów do króla asyryjskiego, Tiglat-Pilesera, ze słowami: Jestem twoim sługą i twoim synem. Przyjdź i wybaw mnie z ręki króla Aramu i z ręki króla izraelskiego, którzy stanęli przeciwko mnie. **8.** Achaz wziął srebro i złoto, które było w świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu królewskiego, i przesłał je królowi asyryjskiemu jako dar hołdowniczy. **9.** Król asyryjski wysłuchał go. Wyruszył król asyryjski przeciwko Damaszkowi i zajął go, a mieszkańców uprowadził na wygnanie do Kir. Resina zaś kazał zabić. **10.** Kiedy król Achaz udał się na spotkanie z Tiglat-Pileserem, królem asyryjskim, do Damaszku, ujrzał ołtarz w Damaszku. Wtedy król Achaz przesłał kapłanowi Uriaszowi podobiznę ołtarza i wzorzec całej budowy. **11.** Zatem kapłan Uriasz zbudował ołtarz. Jak król Achaz polecił we wszystkich wskazaniach z Damaszku, tak pracę wykonał kapłan Uriasz, zanim jeszcze król Achaz wrócił z Damaszku. **12.** Kiedy król przybył z Damaszku i ujrzał ołtarz, przybliżył się do ołtarza i wszedł do niego, do góry. **13.** I kazał w dym obrócić swą ofiarę całopalną i ofiarę pokarmową, wylał ofiarę płynną, a krew swych ofiar biesiadnych pokropił ołtarz. **14.** Ołtarz z brązu, który stał przed obliczem Pańskim, kazał odsunąć sprzed świątyni - z przestrzeni między ołtarzem a świątynią Pańską - i postawić go obok [nowego] ołtarza, na północ. **15.** Kapłanowi Uriaszowi zaś król Achaz wydał następujący rozkaz: Na wielkim ołtarzu masz spalać ofiarę całopalną poranną i ofiarę pokarmową wieczorną, ofiarę całopalną króla i jego ofiarę pokarmową oraz ofiarę całopalną całej ludności kraju, jej ofiary pokarmowe i płynne. Będziesz też na niego wylewał całą krew ofiar całopalnych i krew ofiar krwawych. Co się zaś tyczy ołtarza z brązu, ma pozostać do mego rozpatrzenia. **16.** Kapłan Uriasz wykonał wszystko, co mu rozkazał król Achaz. **17.** Król Achaz kazał odciąć listwy od podstaw i wyjąć z nich kadzie. Kazał również zdjąć "morze" sponad wołów z brązu, które były pod nim, i postawić je na posadzce kamiennej. **18.** Następnie

kazał usunąć kryty krużganek szabatowy, który zbudowano przy świątyni, oraz zewnętrzne wejście królewskie do świątyni Pańskiej - ze względu na króla asyryjskiego. **19.** A czyż pozostałe dzieje Achaza i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **20.** I spoczął Achaz ze swymi przodkami, i pochowany został z przodkami swymi w Mieście Dawidowym, a syn jego, Ezechiasz, został w jego miejsce królem.

Rozdział 17

1. W dwunastym roku [panowania] Achaza, króla judzkiego, Ozeasz, syn Eli, został królem izraelskim w Samarii na dziewięć lat. **2.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich, jednakże nie tak, jak królowie Izraela, którzy żyli przed nim. **3.** Przeciwnie niemu wyruszył Salmanassar, król asyryjski, a Ozeasz poddał się mu i płacił mu daninę. **4.** Lecz król asyryjski wykrył spisek Ozeasza. Ozeasz bowiem wysłał posłów do króla egipskiego, So, i nie przysłał daniny królowi asyryjskiemu, jak każdego roku. Wtedy król asyryjski pochwycił go i zamknął w więzieniu. **5.** Król asyryjski najechał cały kraj, dotarł do Samarii i oblegał ją przez trzy lata. **6.** W dziewiątym roku [panowania] Ozeasza król asyryjski zdobył Samarię i uprowadził Izraelitów na wygnanie do Asyrii. Osiedlił ich w Chalach, nad Chabor, rzeką Gozanu, i w miastach Medii. **7.** Stało się tak, bo Izraelici zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu swemu, który ich wyprowadził z Egiptu, spod ręki faraona, króla egipskiego. Cztili oni cudzych bogów **8.** i naśladowali obyczaje ludów, które Pan wypędził przed Izraelitami, oraz królów izraelskich, których wybrali. **9.** I wymyślili sobie Izraelici rzeczy przewrotne na przekór Panu, Bogu swemu. Zbudowali sobie wyżyny we wszystkich swoich miejscowościach - od wieży strażniczej aż do miasta warownego. **10.** Ustawili sobie stele i aszery na każdym wyniosłym pagórku i pod każdym drzewem zielonym. **11.** I składali ofiary kadzielne tamże, na wszystkich wyżynach, podobnie jak ludy, które Pan usunął przed nimi. Popelniali czyny grzeszne, drażniąc Pana. **12.** I służyli bożkom, o których Pan powiedział im: Nie będziecie tego czynili! **13.** Pan jednak ciągle ostrzegał Izraela i Judę przez wszystkich swoich proroków i wszystkich widzących, mówiąc: Zawróćcie z waszych dróg grzesznych i przestrzegajcie moich przykazań i postanowień moich, według całego Prawa, które nadałem waszym przodkom i które przekazałem wam przez sługi moje, proroków. **14.** Lecz oni nie słuchali i twarde uczynili swój kark, jak ich przodkowie, którzy nie zawierzyli Panu, Bogu swojemu. **15.** Odrzucili przykazania Jego i przymierze, które zawarł z przodkami, oraz prawa, które im nadał. Szli za nicością i stali się niczym, naśladując ludy wokół siebie, co do których przykazał im Pan, aby nie postępowali tak, jak one. **16.** Odrzucili wszystkie polecenia Pana, Boga swego, i ulali sobie posągi - dwa cielce. Zrobili sobie aszerę i oddawali pokłon całemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi. **17.** Przeprowadzali swoich synów i córki przez ogień. Uprawiali wróżbiarstwo i czarnoksiężstwo. Oddali się czynieniu tego, co jest złe w oczach Pana, drażniąc Go. **18.** Wtedy Pan zapłonął gwałtownym gniewem przeciw Izraelowi i odrzucił go sprzed swego oblicza. Pozostało tylko samo pokolenie Judy. **19.** Również Juda nie przestrzegała poleceń Pana, Boga swego,

i naśladował obyczaje, które Izrael wprowadził. **20.** Wtedy Pan odrzucił całe potomstwo Izraela, poniżył je i wydał je w moc łupieżców, aż wreszcie odrzucił je sprzed swego oblicza. **21.** Albowiem oderwał Izraela od domu Dawida, a Izrael obrał sobie za króla Jeroboama, syna Nebata. Jeroboam zaś oderwał Izraela od Pana i doprowadził go do wielkiego grzechu. **22.** Izraelici naśladowali wszystkie grzechy, które Jeroboam popełnił; nie odstępili od nich. **23.** Aż wreszcie Pan odrzucił Izraela sprzed swego oblicza, tak jak zapowiedział przez wszystkie sługi swoje, proroków. I przesiedlił Izraelitów z własnego kraju w niewolę do Asyrii, gdzie są aż do dnia dzisiejszego. **24.** Król asyryjski kazał przyjść ludziom z Babilonu, z Kuta, z Awwa, z Chamat i z Sefarwaim i osiedlił ich w miastach Samarii zamiast Izraelitów. Wzięli oni więc w posiadanie Samarię i osiedlili się w jej miastach. **25.** W początkach swego pobytu nie oddawali oni tam czci Panu, zatem Pan nasyłał na nich lwy, które wśród nich dokonywały spustoszenia. **26.** Doniesiono więc królowi asyryjskiemu: Ludy, które uprowadziłeś na wygnanie i osiedliłeś w miastach Samarii, nie znają obrzędu Boga tego kraju. I nasyłał na nich lwy, które ich zabijają, ponieważ nie znają oni obrzędu Boga kraju. **27.** Wtedy król asyryjski nakazał: Sprowadźcie tam jednego z kapłanów, których stamtąd uprowadziłem na wygnanie. Niech idzie i zamieszka tam, i naucza ich obrzędu Boga tego kraju! **28.** Wtedy jeden z kapłanów, których uprowadzono na wygnanie z Samarii, poszedł i zamieszkał w Betel, i pouczał ich, jak mają oddawać cześć Panu. **29.** Każdy naród tworzył sobie własnych bogów i stawiał ich w świątyniach wyżynnych, które zbudowali Samarytanie; każdy naród w tych miastach, w których mieszkał. **30.** Mianowicie: ludzie z Babilonu ulepili Sukkot-Benota, ludzie z Kuta ulepili Nergala, ludzie z Chamat ulepili Aszima, **31.** Awwici ulepili Nibchaza i Tartaka, Sefarwaici zaś palili swoje dzieci w ogniu na cześć Adrameleka i Anammeleka, bogów Sefarwaim. **32.** Czčili również Pana, lecz spomiędzy swoich ustanowili sobie kapłanów na wyżynach, którzy sprawowali dla nich obrzędy w świątyniach wyżynnych. **33.** Czčili Pana i zarazem służyli swoim bożkom według zwyczajów ludów, z których uprowadzono ich na wygnanie. **34.** Do dnia dzisiejszego postępują według starych zwyczajów. Nie czczą Pana i nie postępują według Jego postanowień i nakazów, według Prawa i polecenia, jakie Pan dał synom Jakuba, któremu nadał imię Izrael. **35.** Pan zawarł z nimi przymierze i przykazał im: Nie będziecie czčili cudzych bogów i nie będziecie oddawali im pokłonu, nie będziecie im służyli i nie będziecie im składali ofiar. **36.** Jedynie Pana, który wyprowadził was z kraju Egiptu ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, Jego czcić będziecie, Jemu będziecie oddawać pokłon i Jemu składać ofiary. **37.** Postanowień i nakazów, Prawa i poleceń, które wam napisał, będziecie przestrzegać i wypełniać je zawsze. Cudzych zaś bogów czcić nie będziecie. **38.** Nie zapominajcie o przymierzu, które z wami zawarłem, i nie czcicie cudzych bogów. **39.** Czczycie jedynie Pana, Boga waszego, a On wyzwolił was z mocy wszystkich waszych nieprzyjaciół. **40.** Lecz oni nie słuchali, tylko postępowali według swoich starych zwyczajów. **41.** Ludy owe czciły więc Pana i zarazem służyły swoim bożkom. Również ich dzieci oraz dzieci ich dzieci postępują tak, jak czynili ich ojcowie, aż do dnia dzisiejszego.

Rozdział 18

1. W trzecim roku [panowania] Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, Ezechiasz, syn Achaza, został królem judzkim. 2. W chwili objęcia rządów miał dwadzieścia pięć lat i panował dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Abijja i była córką Zachariasza. 3. Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana, zupełnie jak jego przodek, Dawid. 4. On to usunął wyżyny, potrzaskał stele, wyciął aszery i rozbił węża miedzianego, którego sporządził Mojżesz, ponieważ aż do tego czasu Izraelici składali mu ofiary kadzielne, nazywając go Nechusztan. 5. W Panu, Bogu Izraela, pokładał nadzieję. I po nim nie było podobnego do niego między wszystkimi królami Judy, jak i między tymi, co żyli przed nim. 6. Przyłgął do Pana - nie zerwał z Nim i przestrzegał Jego przykazań, które Pan zlecił Mojżeszowi. 7. Toteż Pan był z nim. We wszystkim, co przedsiębrał, miał powodzenie. Zbuntował się on przeciwko królowi Asyrii i nie był mu poddany. 8. To on pokonał Filistynów aż do Gazy i jej okolic, od wieży strażniczej aż do miasta warownego. 9. W czwartym roku panowania króla Ezechiasza, a siódmym roku panowania Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, Salmanassar, król asyryjski, wyruszył przeciw Samarii i oblegał ją. 10. Zdobyto ją po upływie trzech lat. W szóstym roku panowania Ezechiasza, a dziewiątym roku panowania Ozeasza, króla izraelskiego, została zdobyta Samaria. 11. Król asyryjski uprowadził Izraelitów na wygnanie do Asyrii i osiedlił ich w Chalach, nad Chabor, rzeką Gozanu, i w miastach Medii, 12. dlatego że nie słuchali głosu Pana, Boga swego, i przekroczyli Jego przymierze - wszystko, co przykazał Mojżesz, sługa Pański. Nie słuchali tego ani nie wypełniali. 13. W czternastym roku panowania króla Ezechiasza Sennacheryb, król asyryjski, najechał wszystkie warowne miasta judzkie i zdobył je. 14. Wtedy Ezechiasz, król judzki, wysłał poselstwo do króla asyryjskiego do Lakisz ze słowami: Zbłądziłem. Odstąp ode mnie! Cokolwiek jako karę na mnie nałożysz, zniosę to. Król asyryjski zażądał od Ezechiasza, króla Judy, trzystu talentów srebra i trzydziestu talentów złota. 15. I Ezechiasz oddał wszystkie pieniądze, jakie znajdowały się w świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu królewskiego. 16. W tym samym czasie Ezechiasz kazał zerwać obicia drzwi i futryn świątyni Pańskiej, które król judzki Ozjasz kazał obić metalem, i dał je królowi asyryjskiemu. 17. Z Lakisz król asyryjski posłał naczelnego dowódcę, przełożonego dworzan i rabsaka z licznym wojskiem do Jerozolimy, przeciw królowi Ezechiaszowi. Wyruszyli i przyszli do Jerozolimy, zatrzymali się przy kanale wyższej sadzawki na drodze Pola Folusznika 18. i polecili zawołać króla. Wyszli do nich: zarządca pałacu Eliakim, syn Chilciasza, oraz pisarz Szebna i pełnomocnik Joach, syn Asafa. 19. Wtedy rabsak odezwał się do nich: Powiedzcie, proszę, Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Cóż to za ufność, na której się opierasz? 20. Myślisz może, iż próżne słowa zdołają zastąpić radę i siłę do walki? W kim pokładasz ufność, że się przeciwko mnie zbuntowałeś? 21. Oto ty się opierasz na Egipcie, na tej nadłamanej lasce trzcinowej, która gdy się kto oprze na niej, wchodzi w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy na nim polegają. 22. Jeśli mi powiecie: W Panu, Bogu naszym, pokładamy ufność, to czyż On nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze poznosił Ezechiasz, nakazując Judzie i Jerozolimie: Przed

tym tylko ołtarzem, w Jerozolimie, będziecie pokłon oddawać Bogu? **23.** Teraz więc, proszę, zrób zakład z panem moim, królem asyryjskim: Dam ci dwa tysiące koni, jeżeli zdołasz wystawić do nich jeźdźców. **24.** Jak zmusisz do odwrotu namiestnika, jednego z najmniejszych sług pana mego? Ty przecież zaufałeś Egipcowi ze względu na rydwany i jazdę. **25.** Teraz czy to ja wbrew woli Pańskiej wyruszyłem przeciwko temu miejscu, aby je spustoszyć? Pan powiedział do mnie: Wyrusź przeciwko temu krajowi i spustoszone go! **26.** Eliakim, syn Chilciasza, oraz Szebna i Joach powiedzieli do rabsaka: Mów, prosimy, do sług twoich po aramejsku, gdyż rozumiemy [ten język]; nie mów do nas po hebrajsku wobec słuchającego ludu, który jest na murach. **27.** Lecz rabsak im odrzekł: Czy do pana twego i do ciebie posłał mnie pan mój, abym mówił te słowa? Czy nie do ludzi, którzy siedzą na murach [skazani] na jedzenie swego kału i picie swego moczu razem z wami? **28.** Stał więc rabsak i wołał donośnym głosem po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów wielkiego króla, króla asyryjskiego! **29.** Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, ponieważ nie potrafi was ocalić z mojej ręki, **30.** i niech was Ezechiasz nie ożywia nadzieją w Panu, zapewniając: Pan wybawi nas na pewno i to miasto nie będzie wydane w ręce króla asyryjskiego. **31.** Nie słuchajcie Ezechiasza, bo tak mówi król asyryjski: Zawrzyjcie ze mną pokój i mnie się poddajcie! A będziecie jedli owoce, każdy ze swej winorośli i ze swego figowca, i będziecie pili wodę, każdy ze swej cysterny, **32.** aż przyjdę zabrać was do kraju, który jest podobny do waszego - kraju zboża i moszczu, kraju chleba i winnic, kraju oliwy i miodu, abyście żyli, a nie umarli. Nie słuchajcie Ezechiasza, ponieważ oszukuje was, mówiąc: Wybawi nas Pan! **33.** Czy naprawdę bogowie narodów wybawili każdy swój kraj z ręki króla asyryjskiego? **34.** Gdzie są bogowie Chamat i Arpadu, gdzie bogowie Sefarwaim, Heny i Iwwy? Gdzie są bogowie Samarii?. A czy wybawili Samarię z mojej ręki? **35.** Którzy spośród wszystkich bogów tych krajów wybawili swe kraje z mojej ręki, żeby Pan miał wybawić z mojej ręki Jerozolimę? **36.** Lud milczał i nie odpowiedział mu ani słowa, bo taki był rozkaz królewski: Nie odpowiadajcie mu! **37.** W rozdartych więc szatach przyszli do Ezechiasza: zarządca pałacu Eliakim, syn Chilciasza, oraz pisarz Szebna i syn Asafa, pełnomocnik Joach, i oznajmili mu wypowiedź rabsaka.

Rozdział 19

1. Gdy to usłyszał król Ezechiasz, rozdarł swe szaty, okrył się worem i udał się do świątyni Pańskiej. **2.** Potem posłał Eliakima, zarządcę pałacu, oraz Szebnę, pisarza, i starszych kapłanów obleczonych w wory do proroka Izajasza, syna Amosa, **3.** by mu powiedzieli: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień jest dniem utrapienia i kary, i hańby! Albowiem dojrzały dzieci do swoich narodzin, a nie ma siły do ich porodzenia! **4.** Może Pan, Bóg twój, raczy usłyszeć wszystkie słowa rabsaka, którego przysłał król asyryjski, jego pan, aby znieważał Boga żywego, i ukarze go za słowa, które usłyszał Pan, Bóg twój. Przeto wznies modlitwę za Resztę, która jeszcze pozostaje. **5.** Przyszli więc słudzy króla Ezechiasza do Izajasza. **6.** Izajasz zaś rzekł do nich: Tak powiecie waszemu panu: Tak mówi Pan: Nie bój się słów, które

usłyszałeś, a którymi pachołcy króla asyryjskiego Mi bluźnili! **7.** Oto Ja wywołam w nim takie usposobienie, że na wiadomość, którą usłyszysz, wróci do swego kraju, i sprawię, że w swoim kraju padnie od miecza. **8.** Rabsak wrócił i zastał króla asyryjskiego zdobywającego Libnę. Posłyszał bowiem, że [król] ustąpił spod Lakisz. **9.** Gdy [król] otrzymał wieść o królu Kusz, imieniem Tirhaka, głoszącą: Oto wyruszył na wojnę przeciw tobie, powtórnie wyprawił posłów do Ezechiasza, polecając: **10.** Tak powiecie Ezechiaszowi, królowi judzkiemu: Niech twój Bóg, w którym pokładasz nadzieję, nie zwodzi cię zapewnieniem: Nie będzie wydana Jerozolima w ręce króla asyryjskiego! **11.** Oto ty słyszałeś, co zrobili królowie asyryjscy wszystkim krajom, przeznaczając je na zagładę, a ty miałbyś ocaleć? **12.** Czy bogowie narodów, które moi przodkowie wyniszczyli, ocalili je? Gozan, Charan, Resef i Edanitów, którzy byli w Telassar? **13.** Gdzie jest król Chamat i król Arpadu, i król miasta Sefarwaim, Heny i Iwwy? **14.** Ezechiasz wziął list z rąk posłów i przeczytał go, następnie poszedł do świątyni Pańskiej i rozwinął go przed Panem. **15.** I zanosił Ezechiasz modły przed obliczem Pańskim, mówiąc: Panie, Boże Izraela! Który zasiadasz na cherubach, Ty sam jeden jesteś Bogiem wszystkich królestw świata. Ty uczyniłeś niebo i ziemię. **16.** Nakłoń, Panie, Twego ucha i usłysz! Otwórz, Panie, Twoje oczy i popatrz! Posłuchaj słów Sennacheryba, które przesłał, by znieważać Boga żywego. **17.** To prawda, o Panie, że królowie asyryjscy wyniszczyli narody i ich kraje. **18.** W ogień wrzucili ich bogów, bo ci nie byli bogami, lecz tylko dziełem rąk ludzkich z drzewa i z kamienia więc ich zniszczyli. **19.** Teraz więc, Panie, Boże nasz, wybaw nas z jego ręki! I niech wiedzą wszystkie królestwa ziemi, że Ty, Panie, sam jesteś Bogiem. **20.** Wówczas Izajasz, syn Amosa, posłał Ezechiaszowi oświadczenie: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Wysłuchałem tego, o co się modliłeś do Mnie w sprawie Sennacheryba, króla Asyrii. **21.** Oto wyrocznia, jaką wydał Pan co do niego: Gardzi tobą, szydzi z ciebie Dziewica, Córa Syjonu. Za tobą potrząsa głową Córa Jerozalem. **22.** Komu ubliżyłeś i komu zbluźniłeś? Przeciw komu głos podniosłeś i w górę wzbijeś oczy? Przeciw Świętemu Izraela! **23.** Przez twych posłańców urągałeś Panu. Mówiłeś: Z mnóstwem mych rydwanów wyszedłem na szczyty górskie, na najdalsze grzbiety Libanu. Wyciąłem jego cedry najwyższe i najpiękniejsze jego cyprisy. Wtargnąłem w jego ostatnie ustronie, w jego bujną gęstwinę leśną. **24.** Drażyłem studnię i piłem obce wody, stopami nóg moich wysuszyłem wszystkie rzeki Egiptu. **25.** Czy nie słyszałeś? Z dawna to przygotowałem. Co ułożyłem od prastarych czasów, to teraz w czyn wprowadzam. Miałeś obrócić w stosy gruzów obwarowane miasta. **26.** Mieszkańcy ich bezsilni, przelękli się i okryli wstydem. Stali się jak rośliny na polu, jak młoda trawa zielona, jak zielsko na dachach spalone podmuchem wiatru wschodniego. **27.** Lecz Ja wiem, kiedy wstajesz i kiedy spoczywasz, kiedy wychodzisz [i kiedy] powracasz, i jak cię ponosi złość przeciw Mnie. **28.** Ponieważ złość cię ponosi przeciw Mnie i twa zuchwałość doszła do moich uszu, przeto ci w nozdrza założę moje kółka i moje wędzidło na wargi, by zmusić cię do odwrotu drogą, którą przybyłeś! **29.** To niech ci za znak posłuży: W tym roku żywcie się ziarnem pozostawionym po żniwach, na przyszły rok - następnym, tym, co samo obrodzi. Ale na trzeci rok siejcie i zbierajcie, zakładajcie winnice i jedzcie ich owoce. **30.** Reszta

ocalących z domu Judy ponownie zapuści w głąb korzenie i w górze wyda owoce. **31.** Albowiem z Jeruzalem wyjdzie Reszta, a z góry Syjon garstka ocalałych. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona! **32.** Dlatego tak mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wejdzie on do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, nie nastawi przeciw niemu tarczy ani nie usypie przeciwko niemu wału. **33.** Droga, tą samą, którą przybył, powróci, a do miasta tego nie wejdzie - wyrocznia Pana. **34.** Otoczę opieką to miasto i ocalę je przez wzgląd na Mnie i na sługę mego, Dawida. **35.** Tejże nocy wyszedł anioł Pański i wybił w obozie Asyryjczyków sto osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi. Rano, kiedy wstawali, oto ci wszyscy byli martwymi ciałami. **36.** Sennacheryb, król asyryjski, zwinął więc obóz, wyruszył z powrotem i pozostał w Niniwie. **37.** A gdy oddawał pokłon w świątyni swego boga, Nisroka, synowie jego, Adramelek i Sareser, zabili go mieczem, sami zaś zbiegli do kraju Ararat. Syn zaś jego, Asarhaddon, został w jego miejsce królem.

Rozdział 20

1. W owych dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował. Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozporządź domem swoim, bo umrzesz - nie będziesz żył. **2.** Wtedy [Ezechiasz] odwrócił się do ściany i modlił się do Pana, mówiąc: **3.** Ach, Panie, pamiętaj o tym, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i ze szczerym sercem, że czyniłem, co jest dobre w Twoich oczach. I płakał Ezechiasz rzewnie. **4.** Izajasz jeszcze nie wyszedł ze środkowego dziedzińca, kiedy Pan skierował do niego słowo: **5.** Wróć i powiedz Ezechiaszowi, władcy mojego ludu: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto uzdrowię cię: trzeciego dnia pójdziesz do świątyni Pańskiej **6.** i dodam do dni twego życia piętnaście lat. Wybawię ciebie i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę opiekę nad tym miastem ze względu na Mnie i ze względu na mego sługę, Dawida. **7.** Wtedy Izajasz powiedział: Weźcie placek figowy! Gdy wzięli i położyli na wrzód, Ezechiasz wyzdrowiał. **8.** Ezechiasz rzekł do Izajasza: Jaki będzie znak tego, że Pan mnie uzdrowi, tak iż trzeciego dnia pójde do świątyni Pańskiej? **9.** Odpowiedział Izajasz: Oto ci będzie dany ten znak od Pana, że spełni On to, co przyrzekł: Czy cień ma się posunąć o dziesięć stopni, czy też ma się cofnąć o dziesięć stopni? **10.** Ezechiasz rzekł: To łatwe dla cienia postąpić o dziesięć stopni. Nie - niech cień się cofnie o dziesięć stopni! **11.** Wtedy prorok Izajasz wołał do Pana, a Ten przesunął cień na stopniach zegara Achaza - po których opadał równocześnie ze słońcem - o dziesięć stopni. **12.** W owym czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, król babiloński, wysłał przez posłów listy i dar do Ezechiasza, bo dowiedział się, że ten był chory i wyzdrowiał. **13.** Ezechiasz był im rad i pokazał im cały swój skarbiec: srebro i złoto, wonności i drogocenny olej, zbrojownię i wszystko, co się znajdowało w jego składach. Nie było rzeczy, której by nie pokazał im Ezechiasz w swoim pałacu i w całym swym państwie. **14.** Wówczas prorok Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zapytał go: Co mówili ci mężowie i skąd przybyli do ciebie? Ezechiasz odrzekł: Z dalekiego kraju przybyli, z Babilonu. **15.** Znowu zapytał: Co

widzieli w twoim pałacu? Odpowiedział Ezechiasz: Widzieli wszystko, co jest w moim pałacu. Nie było rzeczy w moich składach, której bym im nie pokazał. **16.** Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: Posłuchaj słowa Pańskiego: **17.** Oto nadejdą dni, gdy to wszystko, co jest w twoim pałacu i co nagromadzili twoi przodkowie aż do dnia dzisiejszego, zostanie zabrane do Babilonu. Nic nie pozostanie - mówi Pan. **18.** A synowie twoi, którzy będą pochodzić od ciebie, którym dasz życie, zostaną zabrani i będą dworzanami w pałacu króla babilońskiego. **19.** Ezechiasz zaś rzekł do Izajasza: Pomyślne jest słowo Pańskie, które wygłosiłeś. Myślał bowiem: Czemu nie? Będzie pokój i bezpieczeństwo przynajmniej za mojego życia. **20.** A czyż pozostałe dzieje Ezechiasza, cała jego dzielność i to, jak zbudował sadzawkę i wodociąg oraz sprowadził wodę do miasta - nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **21.** I spoczął Ezechiasz ze swymi przodkami, a syn jego, Manasses, został w jego miejsce królem.

Rozdział 21

1. W chwili objęcia rządów Manasses miał dwanaście lat, a panował pięćdziesiąt pięć lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Chefsiba. **2.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich - na modłę ohydnych grzechów tych ludów, które Pan wypędził przed Izraelitami. **3.** Na powrót odbudował wyżyny, które zniósł jego ojciec, Ezechiasz. Wzniósł ołtarze Baalowi i zrobił aszerę, tak jak robił Achab, król Izraela. Oddawał pokłon całemu wojsku niebieskiemu i służył mu. **4.** Zbudował również ołtarze w świątyni Pańskiej, o której Pan powiedział: W Jeruzalem umieszczam moje imię. **5.** Zbudował ołtarze całemu wojsku niebieskiemu na obydwu dziedzińcach świątyni Pańskiej. **6.** Przeprowadził syna swego przez ogień, uprawiał wróżbiarstwo i czary, ustanowił zaklinaczy i wieszczków. Mnóstwo zła uczynił w oczach Pana, tak iż Go pobudził do gniewu. **7.** Posąg Aszery, który sporządził, postawił w świątyni, o której Pan powiedział do Dawida i do syna jego, Salomona: W świątyni tej i w Jeruzalem, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Izraela, umieszczam moje imię na wieki. **8.** I już nie dopuszczę, by noga Izraelitów poszła na tułaczkę z dala od ziemi, którą dałem ich przodkom, o ile tylko będą pilnie przestrzegali wszystkiego, co im przykazałem, oraz całego Prawa, które im nadał sługa mój, Mojżesz. **9.** Lecz oni nie słuchali, a Manasses ich zwiódł, tak iż czynili większe zło aniżeli narody pogańskie, które Pan wytracił przed Izraelitami. **10.** Wtedy Pan powiedział przez sługi swoje - proroków - te słowa: **11.** Ponieważ Manasses, król judzki, popełnił te ohydne grzechy - gorsze zło aniżeli wszystko, co uczynili Amoryci przed nim - i nawet Judę doprowadził do grzechu przez swoje bożki, **12.** przeto tak mówi Pan, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzam zagładę na Jeruzalem i na Judę, tak iż wszystkim, którzy o tym usłyszą, zadzwoni w obu uszach. **13.** Rozciągnę nad Jeruzalem sznur [zniszczenia] Samarii i pion domu Achaba. I wytrę Jeruzalem, tak jak wyciera się miskę, a po wytarciu obraca się dnem do góry. **14.** Odrzucę resztę mego dziedzictwa, wydam je w ręce nieprzyjaciół, tak iż staną się łupem i pastwą wszystkich swoich wrogów, **15.** ponieważ czynili to, co jest złe w moich oczach, i obrażali Mnie od chwili wyjścia ich

przodków z Egiptu aż do dnia dzisiejszego. **16.** Nawet krew niewinną przelał Manasses w tak ogromnej ilości, iż napełnił nią Jerozolimę od krańca do krańca - oprócz grzechów, w które wciągnął Judę, czyniąc to, co jest złe w oczach Pańskich. **17.** A czyż pozostałe dzieje Manasses, wszystkie jego czyny i grzechy, które popełnił, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **18.** I spoczął Manasses ze swymi przodkami, i pochowany został w ogrodzie swego domu, w ogrodzie Uzzy, a syn jego, Amon, został w jego miejsce królem. **19.** W chwili objęcia rządów Amon miał dwadzieścia dwa lata i panował dwa lata w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Meszulemet i była córką Charusa z Jotba. **20.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, tak jak czynił jego ojciec, Manasses. **21.** Kroczył on tą samą drogą, którą szedł jego ojciec, służył bożkom, którym służył jego ojciec, i pokłon im oddawał. **22.** Opuścił Pana, Boga swoich przodków, i nie kroczył drogą Pańską. **23.** Słudzy Amona uknuli spisek przeciw niemu i zabili króla w jego pałacu. **24.** Lecz ludność kraju wytraciła wszystkich, którzy spiskowali przeciw królowi Amonowi, i w jego miejsce ludność kraju ustanowiła królem jego syna, Jozjasza. **25.** A czyż pozostałe czyny Amona, których dokonał, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **26.** Pochowano go w jego grobowcu, w ogrodzie Uzzy, a jego syn, Jozjasz, został w jego miejsce królem.

Rozdział 22

1. W chwili objęcia rządów Jozjasz miał osiem lat, a panował trzydzieści jeden lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Jedida i była córką Adajasza z Boskat. **2.** Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana, i kroczył we wszystkim drogą praojca swego, Dawida, nie zbaczając ani na prawo, ani na lewo. **3.** W osiemnastym roku [swego panowania] król Jozjasz posłał pisarza Szafana, syna Asaliasza, syna Meszullama, do świątyni Pańskiej z następującym poleceniem: **4.** Idź do arcykapłana Chilkiasza. Niech przygotuje wszystkie pieniądze, które wpłynęły do świątyni Pańskiej i które zebrali stróże progów od ludu. **5.** I niech je wręczy kierownikom robót, nadzorcom świątyni Pańskiej. Ci zaś niech z nich wydają na robotników pracujących w świątyni Pańskiej, celem naprawienia uszkodzeń świątyni: **6.** na cieśli, budowniczych i murarzy oraz na zakup drewna i kamieni ciosowych, celem naprawienia świątyni. **7.** Tylko nie trzeba żądać od nich sprawozdania z pieniędzy im wręczonych, ponieważ pracują z nienaganną rzetelnością. **8.** Wówczas to arcykapłan Chilkiasz powiedział do pisarza Szafana: Znalazłem księgę Prawa w świątyni Pańskiej. I dał Chilkiasz księgę Szafanowi, który ją czytał. **9.** Następnie pisarz Szafan poszedł do króla i zdał mu sprawę z tego zdarzenia w słowach: Słudzy twoi wybrali pieniądze znajdujące się w świątyni i wręczyli je kierownikom robót, nadzorcom świątyni Pańskiej. **10.** I pisarz Szafan oznajmił królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę - i Szafan odczytał ją wobec króla. **11.** Kiedy król usłyszał słowa księgi Prawa, rozdarł szaty. **12.** Następnie król rozkazał kapłanowi Chilkiaszowi i Achikamowi, synowi Szafana, Akborowi, synowi Micheasza, i pisarzowi Szafanowi, a także urzędnikowi królewskiemu, Asajaszowi: **13.** Idźcie poradzić się Pana co do mnie, co do ludu i całego pokolenia Judy w związku ze słowami tej znalezionej księgi. Bo wielki gniew Pański zapłonął przeciwko

nam z tego powodu, że nasi przodkowie nie słuchali słów tejże księgi, by spełniać wszystko, co jest w niej napisane. **14.** Kapłan Chilciasz i Achikam, Akbor, Szafan i Asjasz udali się do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy, syna Charchasa, strażnika szat. Mieszkała ona w Jerozolimie, w nowym mieście. Opowiedzieli jej, **15.** a ona rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Powiedzcie mężowi, który posłał was do Mnie: **16.** Tak mówi Pan: Oto sprowadzam zagładę na to miejsce i na jego mieszkańców - według wszystkich słów księgi, którą czytał król judzki, **17.** za to, że opuścili Mnie i składali ofiary kadzielne bogom cudzym, drażniąc Mnie wszystkimi dziełami rąk swoich. Dlatego zapłonął mój gniew przeciw temu miejscu i nie zagaśnie. **18.** A do króla judzkiego, który posłał was, aby radzić się Pana, powiecie w ten sposób: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Słowa, które słyszałeś... **19.** Ponieważ ulękło się twoje serce i upokorzyłeś się przed obliczem Pana, słuchając tego, co wypowiedziałem przeciwko temu miejscu i jego mieszkańcom, iż staną się przedmiotem grozy i przekleństwa; ponieważ rozdarłeś swoje szaty i płakałeś przed moim obliczem, to również i Ja wysłuchałem [ciebie] - wyrocznia Pana! **20.** Oto Ja połączę cię z twoimi przodkami i będziesz pochowany spokojnie w swoim grobie. I oczy twoje nie ujrzą całej zagłady, jaką sprowadzę na to miejsce. A oni zanieśli tę odpowiedź królowi.

Rozdział 23

1. Wtedy król polecił przez posłów, by zebrała się przy nim cała starszyzna Judy i Jerozolimy. **2.** I wszedł król do świątyni Pańskiej, a wraz z nim wszyscy ludzie z Judy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i prorocy oraz cały lud, od najmniejszych aż do największych. Odczytał głośno całą treść księgi przymierza, znalezionej w świątyni Pańskiej. **3.** Następnie król stanął przy kolumnie i zawarł przymierze przed obliczem Pańskim, że pójdą za Panem, że będą przestrzegali Jego poleceń, przykazań i praw całym sercem i całą duszą, że w czyn zamienią słowa tego przymierza, spisane w tejże księdze. I cały lud przystąpił do przymierza. **4.** Następnie król wydał rozkaz arcykapłanowi Chilciaszowi, kapłanom drugiego rzędu oraz stróżom progów, aby usunęli ze świątyni Pańskiej wszystkie przedmioty sporządzone dla Baala, Aszery i całego wojska niebieskiego. Kazał je spalić na zewnątrz Jerozolimy, na polach nad Cedronem, a popiół z nich zanieść do Betel. **5.** Zniósł kapłanów pogańskich, których ustanowili królowie judzcy i którzy składali ofiary kadzielne na wyżynach, w miastach Judy i w okolicach Jerozolimy, oraz tych, którzy składali ofiary kadzielne Baalowi, słońcu, księżycowi, gwiazdozbiorom i całemu wojsku niebieskiemu. **6.** Usunął Aszerę ze świątyni Pańskiej, na zewnątrz Jerozolimy do doliny Cedronu, i spalił ją w dolinie Cedronu, stał na popioł i rzucił popiół jej na groby pospolitego ludu. **7.** Zburzył domy osób uprawiających nierząd sakralny w świątyni Pańskiej, gdzie kobiety przedły zasłony dla Aszery. **8.** Kazał zgromadzić się wszystkim kapłanom z miast Judy i splugawił wyżyny, gdzie ci kapłani składali ofiary - od Geba aż do Beer-Szeby. Zniszczył wyżyny bram, które znajdowały się u wejścia do bramy Jozuego, zarządcy miasta, po lewej stronie, gdzie wchodzi się do bramy miejskiej. **9.** Jednakże kapłanom wyżyn

nie wolno było przystępować do ołtarza Pańskiego w Jerozolimie, wyjąwszy to, że mogli jeść chleby praśne wśród swoich braci. **10.** Następnie splugawił Tofet w Dolinie Synów Hinnoma, aby już nikt odtąd nie przeprowadzał swego syna lub swojej córki przez ogień na cześć Molocha. **11.** Kazał usunąć konie, które królowie judzcy poświęcili Słońcu u wejścia do świątyni Pańskiej, blisko mieszkania eunucha Netanmeleka, które było w obrębie podwórca, i spalił w ogniu rydwan słoneczny. **12.** Ołtarze zaś na tarasie górnej izby Achaza, które zbudowali królowie Judy, oraz ołtarze, które zbudował Manasses w obydwu dziedzińcach świątyni Pańskiej - król zburzył i starł na proch, a proch z nich wrzucił do doliny Cedronu. **13.** Nadto król splugawił wyżyny, które stały naprzeciw Jerozolimy, na południe od Góry Zniszczenia, a które Salomon, król izraelski, zbudował dla Asztarty - ohydy Sydończyków, dla Kemosza - ohydy Moabitów, i dla Milkoma - obrzydliwości Ammonitów. **14.** Połamał stele i wyciął aszery, a miejsca ich zarzucił kośćmi ludzkimi. **15.** Nawet ołtarz będący w Betel - wyżynę utworzoną przez Jeroboama, syna Nebata, który doprowadził Izraela do grzechu - zburzył również ten ołtarz i wyżynę, potłukł kamienie, starł na proch, spalił też aszerę. **16.** Jozjasz rozejrzał się i ujrzał grobowce, które były tam na górze. Poleciał zabrać kości z grobowców i spalił na ołtarzu, aby go splugawić zgodnie z wyrokiem Pańskim obwieszczonym przez męża Bożego, który przepowiedział to, co się dzieje. **17.** Zapytał dalej: Co to za pomnik tu widzę? Odpowiedzieli mu ludzie z miasta: To grobowiec męża Bożego, który przyszedł z Judy i przepowiedział to właśnie, co uczyniłeś z ołtarzem w Betel. **18.** On zaś rzekł: Zostawcie go w spokoju! Niech nikt nie rozruca jego kości! Pozostawiono więc kości jego nietknięte, razem z kośćmi proroka, który przyszedł z Samarii. **19.** Jozjasz usunął również wszystkie przybytki wyżyn, które zbudowali królowie Izraela we wszystkich miastach Samarii, aby pobudzić Pana do gniewu. I postąpił z nimi zupełnie tak jak z Betel. **20.** Wszystkich zaś kapłanów wyżyn, którzy tam byli, złożył w ofierze na ołtarzach i spalił kości ludzkie na nich. Następnie wrócił do Jerozolimy. **21.** Król wydał całemu ludowi następujący rozkaz: Świętujcie Paschę na cześć Pana, Boga waszego, jak jest napisane w tej księdze przymierza. **22.** Naprawdę, nie obchodzono takiej Paschy, jak ta, od dni sędziów, którzy zarządzili Izraelem, i podczas całego okresu [rządów] królów Izraela i królów Judy. **23.** Dopiero w osiemnastym roku panowania króla Jozjasza obchodzono taką Paschę na cześć Pana w Jerozolimie. **24.** Co więcej, zaklinaczy, wieszczków, posążki domowe bóstw, bożki i wszystkie ohydy, jakie widziało się w kraju Judy i w Jerozolimie, Jozjasz usunął, żeby w czyn zamienić słowa Prawa, spisane w księdze, którą znalazł kapłan Chilkiasz w świątyni Pańskiej. **25.** Nie było przed nim króla podobnego do niego, który by zwrócił się do Pana całym sercem, całą duszą i całą mocą - zgodnie z całym Prawem Mojżesza. I po nim już nie zjawił się taki jak on. **26.** Jednakże Pan nie zaniechał żaru wielkiego gniewu. Gniew ten zapłonął przeciw Judzie za wszystkie zniewagi, które Mu wyrządził Manasses. **27.** I Pan powiedział: Nawet Judę odrączę od oblicza mego, tak jak odrąciłem Izraela. Odrzucę to miasto, które wybrałem, Jeruzalem, i świątynię, o której powiedziałem: Tam będzie moje imię! **28.** A czyż pozostałe dzieje Jozjasza i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **29.** Za jego dni faraon

Neko, król egipski, wyruszył do króla asyryjskiego nad rzekę Eufrat. Gdy król Jozjasz wyszedł naprzeciw niemu, Neko spowodował jego śmierć w Megiddo, zaraz przy pierwszym spotkaniu. **30.** Słudzy jego odwieźli na rydwanie jego zwłoki z Megiddo, sprowadzili je do Jerozolimy i pochowali w jego grobowcu. Ludność kraju wzięła Joachaza, syna Jozjasza, namaściła go i ogłosiła królem w miejsce jego ojca. **31.** W chwili objęcia rządów Joachaz miał dwadzieścia trzy lata, a trzy miesiące panował w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Chamutal i była córką Jeremiasza z Libny. **32.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak jego przodkowie. **33.** Faraon Neko zakuł go w kajdany w Ribla, w kraju Chamat, by nie panował w Jerozolimie, i nałożył na kraj daninę w wysokości stu talentów srebra i talentu złota. **34.** Faraon Neko ustanowił królem Eliakima, syna Jozjasza, w miejsce Jozjasza, jego ojca, i zmienił mu imię na Jojakim. Joachaza zaś schwytał i zaprowadził do Egiptu, gdzie umarł. **35.** Jojakim dostarczał faraonowi srebra i złota. Jednakże musiał kraj opodatkować, aby dostarczyć pieniędzy według rozkazu faraona. Na ludności kraju, stosownie do możliwości każdego, wymógł [daninę] srebra i złota, aby ją przekazać faraonowi Neko. **36.** W chwili objęcia rządów Jojakim miał dwadzieścia pięć lat, a panował jedenaście lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Zebidda i była córką Pedajasza z Rumy. **37.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak jego przodkowie.

Rozdział 24

1. Za jego dni Nabuchodonozor, król babiloński, ruszył na wojnę. Jojakim był mu poddany przez trzy lata, potem na nowo zbuntował się przeciwko niemu. **2.** Wtedy Pan wysłał przeciw niemu oddziały Chaldejczyków, oddziały Aramejczyków, oddziały Moabitów, oddziały Ammonitów - wysłał ich przeciw Judzie, aby go zniszczyć zgodnie ze słowem, które Pan wypowiedział przez sługi swoje, proroków. **3.** Jedynie z rozkazu Pana przyszło to na Judę po to, by go odrzucić od oblicza Jego skutkiem grzechów Manassesa, odpowiednio do wszystkiego, co popełnił. **4.** A także skutkiem krwi niewinnej, którą wylał, topiąc Jerozolimę w niewinnej krwi, Pan już nie chciał przebaczyć. **5.** A czyż pozostałe dzieje Jojakima i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **6.** I spoczął Jojakim ze swymi przodkami, a syn jego, Jojakin, został w jego miejsce królem. **7.** Król egipski już odtąd nie wychodził ze swego kraju, ponieważ król babiloński podbił wszystko, co należało do króla egipskiego, od Potoku Egipskiego aż do rzeki Eufrat. **8.** W chwili objęcia rządów Jojakin miał osiemnaście lat, a panował w Jerozolimie trzy miesiące. Matka jego miała na imię Nechushta i była córką Elnatana z Jerozolimy. **9.** Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak jego ojciec. **10.** W owym czasie słudzy Nabuchodonozora, króla babilońskiego, wyruszyli przeciw Jerozolimie i oblegli miasto. **11.** Nabuchodonozor, król babiloński, stanął pod miastem, podczas gdy słudzy jego oblegali je. **12.** Wtedy Jojakin, król judzki, wyszedł ku królowi babilońskiemu wraz ze swoją matką, swymi sługami, książętami i dworzanami. A król babiloński zabrał go w ósmym roku swego panowania. **13.** Zabrał stamtąd również wszystkie skarby świątyni Pańskiej i skarby pałacu królewskiego. Połamał wszystkie

przedmioty złote, które wykonał Salomon, król izraelski, dla świątyni Pańskiej - tak jak Pan przepowiedział. **14.** I uprowadził na wygnanie całą Jerozolimę, mianowicie wszystkich ksiągą i wszystkich dzielnych wojowników, dziesięć tysięcy wziętych do niewoli, oraz wszystkich kowali i ślusarzy. Pozostała jedynie najuboższa ludność kraju. **15.** Uprowadził też Jojakina do Babilonu. Także matkę króla, żony króla, jego dworzan i możnych kraju uprowadził z Jerozolimy do Babilonu. **16.** Wszystkich ludzi znacznych w liczbie siedmiu tysięcy, kowali i ślusarzy w liczbie tysiąca, wszystkich wojowników król babiloński uprowadził na wygnanie do Babilonu. **17.** W jego zaś miejsce król babiloński ustanowił królem jego stryja, Mattaniasza, zmieniając jego imię na Sedecjasz. **18.** W chwili objęcia rządów Sedecjasz miał dwadzieścia jeden lat, a panował jedenaście lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Chamutal i była córką Jeremiasza z Libny. **19.** Sedecjasz czynił to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak Jojakin. **20.** Prawdziwie z powodu gniewu Pana stało się to z Jerozolimą i z Judą, iż odrzucił On ich od swego oblicza. Sedecjasz zaś zbuntował się przeciw królowi babilońskiemu.

Rozdział 25

1. W dziewiątym roku jego panowania, dziesiątego miesiąca i dziesiątego dnia miesiąca wyruszył król babiloński, Nabuchodonozor, z całym swym wojskiem przeciw Jerozolimie, oblegał ją, budując dokoła niej wały oblężnicze. **2.** Miasto było oblężone aż do jedenastego roku [panowania] króla Sedecjasza. **3.** [W czwartym zaś miesiącu], dziewiątego dnia miesiąca, kiedy głód srożył się w mieście i nie było już chleba dla ludności kraju, **4.** uczyniono wyłom w [murze] miasta. Wszyscy wojownicy uciekli z miasta nocą przez bramę między podwójnym murem powyżej ogrodów królewskich. Chaldejczycy zaś znajdowali się dokoła miasta. Wyszli więc drogą prowadzącą ku Arabie. **5.** Lecz wojsko chaldejskie ścigało króla i dopędziło go na stepie Jerycha, całe zaś jego wojsko opuściło go i poszło w rozsypkę. **6.** Schwyтали więc króla i zaprowadzili go do króla babilońskiego, do Ribla, i wydali na niego wyrok. **7.** Synów Sedecjasza zabito na jego oczach, a [król babiloński] kazał wyłupić oczy Sedecjaszowi i zakuć go w podwójne kajdany z brązu. Potem uprowadził go do Babilonu. **8.** W piątym zaś miesiącu, siódmego dnia miesiąca - był to dziewiętnasty rok [panowania] króla babilońskiego, Nabuchodonozora - wkroczył do Jerozolimy Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, sługa króla babilońskiego. **9.** Spalił świątynię Pańską, pałac królewski i wszystkie domy Jerozolimy - wszystkie wielkie domy spalił. **10.** Całe zaś wojsko chaldejskie, które było z dowódcą straży przybocznej, zburzyło mur dokoła Jerozolimy. **11.** Resztę zaś ludności, która pozostała w mieście, i zbiegów, którzy przeszli do króla babilońskiego, oraz pozostały tłum Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, uprowadził na wygnanie. **12.** Lecz spośród ubogiej ludności kraju dowódca straży przybocznej pozostawił niektórych do uprawy winnic i roli. **13.** Chaldejczycy połamali kolumny z brązu, które stały w świątyni Pańskiej, podstawy oraz morze z brązu w świątyni Pańskiej, a brąz z nich przenieśli do Babilonu. **14.** Zabrali również kotły, łopatkę, nożyce do oczyszczania lamp, czasze i wszystkie przedmioty z brązu używane przy sprawowaniu kultu.

15. Dowódca straży przybocznej zabrał także popielnice i kropielnice, złote i srebrne. **16.** A brązu z dwóch kolumn, jednego morza i podstaw, które Salomon sprawił dla świątyni Pańskiej - z tych wszystkich przedmiotów - niepodobna było zważyć. **17.** Osiemnaście łokci wynosiła wysokość jednej kolumny, głowica jej była z brązu, a wysokość głowicy wynosiła pięć łokci. Dokoła głowicy była siatka z jabłkami granatu - wszystko z brązu. Druga kolumna miała takie same [jabłka granatu] nad siatką. **18.** Dowódca straży przybocznej schwytał Serajasza, najwyższego kapłana, i Sefaniasza, kapłana zastępcę, oraz trzech stróżów progów. **19.** Z miasta zaś schwytał jednego dworzanina, który był dowódcą wojskowym, pięciu ludzi spośród najbliższego otoczenia króla, których znaleziono w mieście, pisarza dowódcy wojska, sporządzającego spis ludności kraju, oraz sześćdziesięciu spośród prostej ludności kraju, przebywającej w mieście. **20.** Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, schwytał ich i zaprowadził do króla babilońskiego do Ribla. **21.** Król babiloński kazał ich stracić w Ribla, w kraju Chamat. Wówczas uprowadzono Judę na wygnanie daleko od własnego kraju. **22.** A dla ludności, która pozostała w kraju Judy - którą zostawił Nabuchodonozor, król babiloński, wyznaczył na zarządcę Godoliasza, syna Achikama, syna Szafana. **23.** Wszyscy dowódcy wojskowi i ich ludzie dowiedzieli się, że król babiloński wyznaczył na zarządcę Godoliasza, i przyszedli do Godoliasza, do Mispa, mianowicie: Izmael, syn Netaniasza, Jochanan, syn Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta z Netofy, Jaazaniasz, syn Maakatyty - oni wraz ze swoimi ludźmi. **24.** Wtedy Godoliasz złożył przysięgę im oraz ich ludziom i powiedział do nich: Nie bójcie się służyć Chaldecykom, mieszkajcie w kraju, służcie królowi babilońskiemu, a będzie się wam dobrze powodziło. **25.** Lecz siódmego miesiąca przyszedł Izmael, syn Netaniasza, syna Eliszama, z rodu królewskiego, a z nim dziesięciu ludzi, i zabili Godoliasza oraz Judejczyków i Chaldecyków, którzy byli z nim w Mispa. **26.** Wówczas cały lud, od najmniejszego aż do największego, i dowódcy wojskowi powstał i wyruszyli do Egiptu, ponieważ bali się Chaldecyków. **27.** W trzydziestym siódmym roku po uprowadzeniu na wygnanie Jojakina, króla judzkiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego siódmego dnia miesiąca - Ewil-Merodak, król babiloński, w roku objęcia swej władzy ułaskawił Jojakina, króla judzkiego, i kazał wyprowadzić go z więzienia. **28.** Rozmawiał z nim łaskawie i wyniósł jego tron ponad tron królów, którzy przebywali z nim w Babilonie. **29.** Zdjął więc Jojakin swoje szaty więzienne i jadał zawsze u króla przez wszystkie dni swego życia. **30.** Król babiloński zapewnił mu stałe utrzymanie, dzień po dniu, przez cały czas jego życia.